Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 188 (560) ROK III

WARSZAWA — WTOREK, 11 LIPCA 1950 R.

WYDANIE E

CENA 5 ZŁ.

Warszawa kandydatem do międzynarodowej nagrody pokoju

Ustalenie polskich kandydatur do międzynarodowych nagród pokoju

Z polecenia Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się 5 bm. posiedzenie jury, dla ustalenia kandydatur polskich do międzynarodowych nagród pokoju.

Międzynarodowe jury zbierze się dnia 15 sierpnia br. w Pradze Czeskiej.

Polskie jury w składzie: Jerzy Borejsza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Krajewski, Jerzy Putrament, Witold Rudziński, Leon Wojtyga, Juliusz Zakowski postanowiło wysunąć następujące kandydatury:

Na wniosek łączny Jarosława Iwaszkiewicza i Juliusza Żakowskiego w dziale architektury powołano wysunąć: miasto stołeczne Warszawę, w osobach Zarządu Zawodowego Robotników Budowlanych, Zw. Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Stowarzyszenia Architektów RP (SARP).

W dziale malarstwa i rzeźby wysunięto suitę dłuta Alfreda Wiśniewskiego: „Granica Pokoju".

W dziale poezji — poemat Władysława Broniewskiego „Słowo o Stalinie".

W dziale prozy — zbiór nowel Jerzego Andrzejewskiego pt. „Noc".

W dziedzinie muzyki na wniosek kompozytorów polskich: Bolesława Wojtowicza — za kantatę „Na pochwałę pracy", Andrzeja Panufnika — za „Symfonię rustica" oraz zbiorowo inicjatorów i organizatorów Roku Chopinowskiego (1949).

W dziale dramaturgii i teatru — utwór Leona Kruczkowskiego — „Niemcy".

W dziale filmu — film „Ostatni Etap" w osobach reżyserki Wandy Jakubowskiej i zespołu realizacyjnego.

Komitet Wykonawczy PKOP na swym posiedzeniu w dniu 8 lipca 1950 r. zatwierdził uchwałę jury i ze swej strony w dziale poezji wysunął obok kandydata Władysława Broniewskiego, kandydaturę Jarosława Iwaszkiewicza, członka jury za „Pieśń Pokoju", „Hymn Olimpijski o Braterstwie" i za „Odę do Francji".

Polskie masy pracujące pozdrawiają walczący lud koreański i piętnują amerykańskich agresorów

Na terenie całego kraju odbywają się nadal zebrania na których masy pracujące Polski dają wyraz swemu oburzeniu wobec interwencji imperialistycznej w Korei. Załogi zakładów pracy, szkoły, ostro piętnują stanowisko USA i pozdrawiają bohaterski lud koreański walczący o całkowite wyzwolenie ojczyzny spod jarzma imperialistycznego.

W dziesiątkach zakładów przemysł. kieleckiego odbyły się we wiece protestacyjne. Na wiadomość w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych o sytuacji na Korei wielokrotnie był przerywany okrzykami na cześć ludowej armii koreańskiej, gromiącej bandy Li Syn-mana i wojska amerykańskie.

Zobowiązania robotników Lublina

W rezolucjach uchwalonych na wiecach w lubelskich cukrowniach oraz w Państwowej Fabryce Obuwia im. Mariana Buczka robotnicy gorąco protestowali przeciw zbrojnej interwencji amerykańskich zbrodniarzy wojennych w sprawy wewnętrzne Korei. Robotnicy zobowiązali się powiększyć wydajność pracy i zdwoić oszczędności produkcji, aby przyczynić się do wzmożenia potencjału gospodarczego Polski Ludowej i tym samym spotęgować siły obozu pokoju.

Wiec zrzeszonej w szeregach ZMP młodzieży robotniczej i szkolnej w Lublinie zgromadził ponad 4.000 uczestników.

„Jesteśmy głęboko przekonani — powiedział na wiecu przodownik w nauce, Łukaszuk — że zakusy imperialistów zostaną ukrócone. Solidaryzując się z walczącym ludem Korei Północnej, będziemy w okresie wakacji pracować przy żniwach w PGR-ach, wytężymy wszystkie swe siły, aby pokój zwyciężył wojnę".

Pocztowcy Katowic pozdrawiają koreańskich towarzyszy

Do masowych protestów robotników kopalń, hut i fabryk Śląska przeciwko zbrodniczemu napadowi imperialistów na Ludową Republikę Koreańską, przyłączyli się pracownicy katowickiego Urzędu Pocztowego, odpowiadając na prowokację amerykańską w Korei zobowiązaniami zwiększenia wydajności pracy. Pocztowcy Katowic wystosowali list z pozdrowieniami do bratnich pocztowców koreańskich.

Wiec w ośrodku wczasowym w Spale

(Koresp. wł.). W dniu 9 bm. w Ośrodku Wypoczynkowym FWP w Spale odbył się wiec, na którym 700 wczasowiczów dało wyraz swemu oburzeniu z powodu brutalnej agresji imperialistów amerykańskich na Koreę i uchwaliło wystosować do Centrali Związków Zawodowych Korei Republiki Ludowo-Demokratycznej depeszę z wyrazami solidarności w walce ludu Korei z najazdem imperialistycznym. (b)

Uczeni radzieccy opuścili Polskę

Po dwumiesięcznym pobycie opuścili Polskę w dniu 8 bm. wybitni uczeni radzieccy: prof. A. A. Fomin i prof. P. M. Reszczikow.

Podczas swego pobytu w Polsce uczeni radzieccy wygłosili szereg odczytów na temat organizacji nauki i metod nauczania oraz odbyli konsultacje z przedstawicielami wyższych uczelni polskich, przekazując im bogate doświadczenia nauki radzieckiej i przyczyniając się w ten sposób do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie budowy podstaw socjalistycznej nauki w Polsce.

Odjeżdżających gości radzieckich pożegnali na dworcu wiceminister E. Krassowska oraz przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, Ministerstwa Oświaty, KC PZPR i ZAMP.

Koreańska armia ludowa zbliża się do kolejnej stolicy marionetkowego rządu

Wojska ludowe entuzjastycznie witane przez ludność wyzwolonych terenów

Koreańska armia ludowa posuwa się w dalszym ciągu w kierunku południowym gromiąc wroga. Według doniesień ze źródeł amerykańskich armia ludowa zajęła węzeł kolejowy Czeczi-won, znajdujący się w odległości 30 km od Taidżon, kolejnej stolicy marionetkowego rządu Li Syn-mana.

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że komunikat kwatery głównej armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z dnia 8 lipca podaje:

— Oddziały armii ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach, wyzwalając liczne miasta i wsie.

W dniu 7 lipca wojska ludowe wyzwoliły miasto Czonan. W czasie walk o to miasto wzięto znaczną ilość jeńców. Oddziały ludowe, działające na południe od miasta Phenthek, ścigają w dalszym ciągu wycofującego się w popłochu nieprzyjaciela.

Lotnictwo armii ludowej strąciło w walkach 2 bombowce amerykańskie typu „Latające twierdze B-29".

Samoloty amerykańskie dokonały bandyckich nalotów na miasta: Nampho, Hynnam i Genzan, bombardując dzielnice mieszkalne, a przede wszystkim dzielnice robotnicze. Wśród ludności cywilnej są ofiary.

Wojska ludowe, posuwające się na południe, są witane z entuzjazmem przez ludność wyzwolonych rejonów.

Batalion amerykański okrążony w rejonie Czonan

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi, że wojska północno - koreańskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym i znajdowały się 9 lipca rano w odległości 40 km od tymczasowej stolicy rządu Li Syn-mana — Taidżonu.

Północno - koreańskie kolumny pancerne, posuwające się od wschodu, zagrażają okrążeniem oddziałom amerykańskim, znajdującym się na północ od Taidżonu.

Batalion amerykański został okrążony i prawdopodobnie zniszczony w rejonie miasta Czonan, zdobytego przez wojska północno - koreańskie w dniu 8 lipca.

Komunikat sztabu gen. Mac Arthura potwierdził wiadomość o odcięciu batalionu wojsk amerykańskich na północ od Czonan. Komunikat dodaje, że próby przedarcia się Amerykanów zakończyły się niepowodzeniem.

Czołgi i posiłki amerykańskie, wyładowane w porcie Fusan, przewożone są koleją na front.

W dniu 8 i 9 lipca lotnictwo obu stron rozwijało ożywioną działalność.

Krążownik brytyjski „Jamaica" bombardował port Jangjen w Korei Północnej oraz baterie nad brzeżne. Został on trafiony ciężkim pociskiem artylerii północno - koreańskiej. 6 marynarzy brytyjskich zostało zabitych.

Wyzwolenie miejscowości Czecziwon i Ulczyn

GENEWA (PAP). AFP donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura podał do wiadomości, iż wojska północno - koreańskie zajęły ważny węzeł kolejowy Czeczi-won, znajdujący się w odległości 30 km na północ od Taidżon.

Oddziały północno - koreańskie, które posuwają się naprzód w kierunku południowym z rejonu Wonżu (na południowy wschód od Seulu) dotarły do miejscowości Czinczon, położonej na południe od Czungiczu. Na wschodnim wybrzeżu koreańskim wojska północno - koreańskie, współdziałające z partyzantami, zajęły miejscowość Ulczin. Sztab Mac Arthura podał równocześnie do wiadomości, że liczne eskadry bombowców amerykańskich atakowały skupienia wojsk północno koreańskich, a w szczególności oddziały pancerne. Mimo to napór armii północno - koreańskiej jest w dalszym ciągu silny.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że koreańska armia ludowa po wyzwoleniu miasta Czungczu (na południe od Wonżu) posuwa się naprzód, ścigając nieprzyjaciela. Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Inne oddziały koreańskiej armii ludowej rozpoczęły nowe natarcie przeciwko amerykańskim wojskom lądowym na południe od Phenthek (południowa część prowincji Kiungki).

Wyparto wojska amerykańskie z ich pozycji. Wzięto do niewoli licznych jeńców. Amerykanie pozostawili na polu walki zabitych i rannych. Wzięto znaczną zdobycz.

480 tys. ochotników do armii ludowej

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że coraz liczniejsze zastępy młodzieży koreańskiej zgłaszają się ochotniczo do szeregów armii ludowej, by walczyć przeciwko zdradzieckiej klice Li Syn-mana i amerykańskim agresorom.

W ciągu 11 dni, do 6 lipca zgłosiło się do armii ludowej ponad 480 tysięcy ochotników, w tym około 30 tysięcy kobiet.

W wyzwolonych przez armię ludową miastach i wsiach młodzież organizuje bataliony ochotnicze, które zgłaszają się do dowództwa koreańskiej armii ludowej.

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Compass" ogłasza artykuł znanego publicysty Johannesa Steela, w którym stwierdza, że pracownicy ONZ kilkakrotnie pytali ambasadora Południowej Korei, Dżon - Czena, co stało się z tzw. „Zgromadzeniem Narodowym" Południowej Korei. Nie otrzymali oni jednak żadnej wyraźnej odpowiedzi.

Steel podkreśla, że są wszelkie podstawy, by sądzić, iż odpowiedź Dżon-Czena na to pytanie będzie w najwyższym stopniu nieprzyjemna dla Li Syn-mana i rządu amerykańskiego.

Przypominając o niepomyślnych dla Li Syn-mana wynikach wyborów do „Zgromadzenia Narodowego" w dniu 30 maja, gdy do tego Zgromadzenia weszło 162 przeciwników Li Syn-mana, Steel wskazuje, że pracownicy ONZ „dotychczas nie mogą zrozumieć co się stało z członkami parlamentu".

Masowy wiec w wyzwolonym Kaisenie

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, w wyzwolonym spod jarzma faszystowskiego reżimu Li Syn-mana Kaisenie odbył się wielki wiec. Uczestnicy wiecu jednomyślnie powzięli uchwałę wysłania listu powitalnego do Kim Ir-sena i dowództwa ludowej armii wyzwoleńczej. Po wiecu odbyła się demonstracja.

Oświadczenie byłego ministra „rządu" Li Syn-mana

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że b. minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Li Syn - mana, Kim I - sek, który porzucił szeregi zdrajców, wygłosił przemówienie przed mikrofonem radiostacji w Seulu.

— Jak wiadomo — oświadczył Kim I-sek — Li Syn-man został premierem marionetkowego rządu, wysuwając hasło „Atakujemy Północ". Już wkrótce po przeprowadzeniu sfałszowanych wyborów klika Li Syn-mana zamierzała rozpocząć agresję przeciw Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Brałem bezpośredni udział w przygotowaniach do tej agresji, której termin był wyznaczony na dzień 15 lipca 1949 r. Zadaniem wojsk Li Syn-mana było zdobycie Phenjanu pod dowództwem generała Kim Sek-wona. Na froncie środkowym miał dowodzić Tsai Bondek.

Tej zbrodniczej agresji nie dało się wówczas zrealizować, ponieważ znacznie wzrosła na południu aktywność oddziałów partyzanckich. Mimo to klika Li Syn-mana nie zrezygnowała z zamiaru agresji przeciw Republice Ludowo - Demokratycznej i prowadziła w dalszym ciągu intensywne przygotowania do ataku na Północ.

Wiosną b. roku Li Syn-man wezwany przez Mac Arthura, udał się do Japonii. Otrzymał on tam instrukcje dalszego szkolenia swych żołnierzy oraz obietnice pomocy ze strony lotnictwa amerykańskiego i marynarki wojennej. Ponadto miała być utworzona ochotnicza armia, składająca się z Japończyków, dla walki przeciwko Republice Ludowo-Demokratycznej.

25 czerwca 1950 roku o świcie Li Syn-man rozkazał generałom Kim Sek-wonowi i Tsai Bon-dekowi rozpocząć atak przeciw wojskom Republiki Ludowej.

— Mimo to wszystko — oświadczył Kim I-sek — klika Li Syn-mana twierdzi, że wojnę rozpoczęły wojska Koreańskiej Republiki Ludowej. Jest to bezczelne kłamstwo. Jest to niecna prowokacja imperialistów amerykańskich i ich agentów — kliki Li Syn-mana. Cała odpowiedzialność za obecną bratobójczą wojnę spada wyłącznie na klikę Li Syn-mana i jej amerykańskich mocodawców.

W zakończeniu Kim I-sek wezwał wszystkich uczciwych Koreańczyków do poparcia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

„Podpisujemy apel jako ultimatum dla podżegaczy wojennych"

Co dzień nowe miliony ludzi radzieckich składają podpisy pod apelem pokoju

MOSKWA (PAP). Z każdym dniem coraz to nowe miliony ludzi z miast, osiedli i wsi radzieckich składają podpisy pod apelem sztokholmskim.

Do arkuszy z podpisami załączane są teksty rezolucji, uchwalanych na wiecach, meldunki produkcyjne radzieckich ludzi pracy, groźne słowa ostrzeżenia pod adresem podpalaczy świata.

Komunikaty nadchodzące z przedniej linii frontu przemysłowego donoszą o masowym rozmachu stachanowskich wart pokoju, zaciąganych w licznych fabrykach radzieckich.

Na wiecach i zebraniach, odbywających się w całym kraju ludzie radzieccy jeszcze raz zgodnie oświadczają, że praca i czynem zadokumentują swoje niezłomne postanowienie obrony pokoju. „Podpisujemy apel sztokholmski nie jako petycję — oświadczył na wiecu w mieście Istrze robotnik budowlany Mikołaj Gusiew.—Podpisujemy ten apel, jako ultimatum dla podżegaczy wojennych".

Na wiecu załogi Zakładów Budowy Obrabiarek w Witebsku tokarz stachanowiec Falatowski oświadczył: „Wiedzcie podżegacze wojenni, wiedzcie dzieciobójcy, że obserwujemy uważnie wasze zakusy. Wraz z narodami całego świata ludzie radzieccy nie pozwolą wam naruszyć pokoju".

Podpisując apel sztokholmski ludzie radzieccy wyrażają niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy — w zwycięstwo sprawy pokoju. Na wiecu robotniczym w wielkich zakładach przemysłowych im. Lenina w Leningradzie ślusarz Boskarew oświadczył: „Naród radziecki wysoko ceni pokój, ponieważ zapłacił zań drogą cenę. Imperialiści amerykańscy nabrzękują bronią, grożą bombą atomową. Świadczy to jednak nie o ich sile, lecz o zwierzęcym lęku przed rosnącymi siłami obozu pokoju".

Podpisując się pod apelem sztokholmskim, robotnik Leningradzkich Zakładów Maszynowych „Ruskij Diesel" Wasiliew, oświadczył: „Wierzymy, że pokój zwycięży wojnę. Rękojmią tego jest fakt, że na czele bojowników o pokój stoi Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju towarzysz Stalin!"

„Izwiestia" o znaczeniu umów między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską, Czechosłowacją i Węgrami

MOSKWA (PAP). — W artykule pt. „Dla dobra pokoju i przyjaźni między narodami" dziennik „Izwiestia" omawia podpisaną w Zgorzelcu umowę w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy polsko - niemieckiej oraz zawarte ostatnio umowy niemiecko - czechosłowackie i niemiecko - węgierskie.

„Izwiestia" stwierdzają, że wszystkie te układy spotkały się z wielkim oddźwiękiem nie tylko w Niemczech, Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech, lecz i w innych krajach.

Zwolennicy pokoju na całym świecie — pisze dziennik—witają z radością stosunki oparte na przyjaźni i współpracy, jakie nawiązują się między Niemiecką Republiką Demokratyczną a krajami demokracji ludowej.

„Izwiestia" wskazują na korzyści, płynące dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej z podpisanych w Warszawie, Pradze i Budapeszcie umów, które przyczynią się niewątpliwie do dalszego rozwoju gospodarki Niemiec Demokratycznych i podniesienia poziomu życia ludności niemieckiej.

Szczególnie należy podkreślić —pisze dziennik — wielkie znaczenie polityczne tego gruntownego przełomu w stosunkach wzajemnych między Niemiecką Republiką Demokratyczną a jej sąsiadami wschodnimi, przełomu, który dokonał się w wyniku historycznego zwrotu w losach narodu niemieckiego i narodów Europy Wschodniej i Środkowej. Ugruntowanie się ustroju ludowo - demokratycznego w tych krajach, przemiany demokratyczne, które umożliwiły powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wierność sprawie pokoju ze strony demokratycznych sił narodu niemieckiego, narodów polskiego, czechosłowackiego i węgierskiego oraz ich zdecydowane dążenie do wiecznej przyjaźni ze swoim wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim — oto trwała podstawa, na której rozwijają się nowe stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną a krajami demokracji ludowej.

W chwili, gdy Niemcy zachodnie zostają wciągnięte do tzw. „Rady Europejskiej", do zachodnio - europejskiego kartelu stalowego i innych organów, utworzonych przez agresywny imperializm merykański — piszą w zakończeniu „Izwiestia" — zawarte umowy polsko - niemieckie, czechosłowacko - niemieckie i węgiersko - niemieckie szczególnie dobitnie wykazują narodowi niemieckiemu, że droga do wyzwolenia narodowego to droga ku niemu właśnie Demokratyczna Republika Niemiecka.

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

Górnicy kopalni im. Maurice Thoreza wykonają plan lipcowy w 112 proc.

Tkacze bielawscy podejmują zobowiązania przedterminowej realizacji planów rocznych

Załogi fabryk, kopalń, hut, budów nadal podejmują zobowiązania z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia. Na czoło dzisiejszych meldunków o Czynie Lipcowym wybijają się zobowiązania załogi kopalni im. Maurice Thoreza oraz włókniarzy bielawskich.

Górnicy kopalni im. Maurice Thoreza podjęli się wykonać w lipcu plan wydobycia w 112 proc.

Tkacze bielawscy dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN zobowiązali się przedterminowo wykonać roczny plan produkcyjny. I tak tkacz Wacław Dymek zobowiązał się wykonać swój roczny plan produkcyjny do 25 listopada i osiągnąć przy tym 95 proc. produkcji pierwszego gatunku, tkacz Józef Wawrzyn da 95 proc. produkcji dobrej jakości i wykona swój roczny plan do 20 listopada. Szpularka Maria Kozyra podjęła się wykonać swój plan produkcyjny do 30 września br. i dawać całą produkcję najlepszej jakości.

Zobowiązania załóg budowlanych Szczecina

Dotychczas ponad 700 robotników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Szczecinie podjęło dodatkowe prace wartości przeszło 6 miln. zł. Dotyczą one przedterminowego wykonania remontów bloków mieszkalnych dla robotników, budynków szkolnych, budowy magazynu dla Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego itp.

Załogi TOR szybciej wyremontują maszyny rolnicze

Na czoło zobowiązań pracowników Warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa na Pomorzu Szczecińskim wysuwają się zobowiązania załogi TOR-u w Drawsku, które przewidują wykonanie dodatkowych prac wartości ponad 1,5 miln. zł. Do 22 lipca zostanie wyremontowanych ponad plan 15 traktorów.

Na wniosek Tadeusza Barańskiego robotnika TOR w Lipianach, załoga postanowiła pomóc uprawić i zabronować traktorami 50 ha ziemi w spółdzielni produkcyjnej „Lepsze jutro".

Ponad 100 miln. zł oszczędności przyniesie Czyn Lipcowy metalowców Pomorza

Wartość ponadplanowych prac, wykonanych przez załogę Państwowych Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy, wyniesie 28 miln. złotych, 17 miln. zł zaoszczędzą pracownicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi.

Łącznie ponad 100 milionów zł zaoszczędzą metalowcy pomorscy, przez usprawnienie procesów produkcji, upłynnienie remanentów, zaoszczędzenie energii elektrycznej i parowej, wykorzystanie odpadków użytkowych, skrócenie cyklów produkcyjnych.

Listonosze wiejscy woj. krakowskiego współzawodniczą

Pod hasłem: „W każdej zagrodzie wiejskiej czasopismo" rozpoczęli swe współzawodnictwo o godne uczczenie Święta Odrodzenia listonosze wiejscy okręgu krakowskiego. Do dnia 6 bm. listonosze zdobyli ponad 10 tys. nowych prenumeratorów „Gromady", „Chłopskiej Drogi", „Sztandaru Młodych" i „Przyjaciółki".

*

W dniu 16 bm., w niedzielę poprzedzającą Święto Odrodzenia Polski odbędzie się w Tczewie uroczystość, w czasie której przedstawiciele miast i powiatów, które dla uczczenia 6-ej rocznicy Manifestu PKWN zlikwidowały u siebie analfabetyzm, złożą Pełnomocnikowi Rządu do walki z analfabetyzmem, tow. min. Stefanowi Matuszewskiemu meldunki o wykonanej pracy. Specjalni wizytatorzy wyjechali do 18 powiatów oraz do 3 miast wydzielonych: Gdańska, Sopot i Gdyni, gdzie podjęte zostały tego rodzaju zobowiązania.

Dziennikarz amerykański prosi o azyl w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Scanteia" ogłasza list bukareszteńskiego korespondenta pism amerykańskich „Christian Science Monitor" i „Religious News Service" — Franka Stevensa, który demaskuje wrogą i dywersyjną działalność imperialistów anglo-amerykańskich wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

— W czasie wojny — pisze Stevens — gdy narody walczyły bohatersko przeciw Niemcom hitlerowskim, Japonii i faszystowskim Włochom, przeciw ich zbrodniczym planom ujarzmienia ludzkości — reakcyjne koła rządzące Ameryki i Anglii usiłowały osłabić siły Związku Radzieckiego. Już wówczas zdawałem sobie sprawę, że koła te sabotują współpracę ze Związkiem Radzieckim. Utworzenie drugiego frontu na Zachodzie nastąpiło tak późno dlatego, że koła te chciały utworzyć drugi front na Bałkanach.

Stevens stwierdza, że po powrocie z Rumunii do Stanów Zjednoczonych w czerwcu 1942 r., wstąpił do Urzędu Służby Strategicznej (wywiadu) w charakterze referenta dla spraw rumuńskich i przeszedł przeszkolenie szpiegowskie.

— Po przybyciu do Konstantynopola w 1943 roku — pisze dalej Stevens — dowiedziałem się, że amerykańskie koła rządzące zmontowały plan, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Plan ten polegał na projekcie stworzenia tzw. „Federacji Bałkańskiej", do której miała wejść również Turcja. Federacja miała prowadzić politykę wyraźnie antyradziecką. Jednak szybkie postępy wojsk radzieckich na Bałkanach udaremniły ten plan reakcji amerykańskiej.

Nie dziwi mnie bynajmniej — pisze dalej Stevens — że Tito okazał się agentem wywiadu amerykańskiego. Podejrzewałem go o to już w roku 1944, a przekonałem się o tym niezbicie w rok później po rozmowie z korespondentem agencji Reutera w Jugosławii, Harrisonem, który w tajemnicy oświadczył mi: „Tito jest naszym człowiekiem".

Po wojnie poselstwo amerykańskie i poselstwo angielskie w Bukareszcie rozpoczęły organizowanie sieci szpiegowskiej w Rumunii. Poselstwa te popierały reakcyjne antyludowe partie i werbowały kolaboracjonistów do służby szpiegowskiej.

Stevens podkreśla, że sam był kilkakrotnie używany przez poselstwo USA do różnych zadań mających wyraźne cechy szpiegostwa. Stwierdza on także, że w działalności szpiegowskiej, skierowanej przeciw Rumunii Ludowej brała czynny udział nuncjatura papieska w Bukareszcie.

W zakończeniu Stevens pisze, że ma nadzieję, iż rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej udzieli mu prawa azylu by mógł on walczyć w obronie pokoju.

W PGR-ach pracują traktory

Zespoły PGR Babsk w powiecie Rawa Mazowiecka wyruszyło w pole 19 traktorowymi snopowiązałkami. Zespół Babsk zobowiązał się dla uczczenia Święta 22 Lipca zakończyć żniwa o dwa dni przed terminem. Na zdjęciu traktor ze snopowiązałką przy pracy.

Foto AR

Rezolucja Demokratycznego Bloku Niemiec Demokratycznych w sprawie wyborów powszechnych

BERLIN (PAP). — Prasa demokratyczna ogłosiła uchwaloną jednomyślnie rezolucję Demokratycznego Bloku Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z wyborami, które mają się odbyć 15 października 1950 r.

— Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa — stwierdza rezolucja — wymaga pełnej współpracy wszystkich postępowych, twórczych sił Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dlatego Blok Demokratyczny jednomyślnie zaaprobował propozycje kierownictw partii politycznych odnośnie wyborów 15 października.

Zgodnie z tymi propozycjami, w ramach Bloku, 25 proc. posłów do Izby wejdzie z Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej, 15 proc. ze Związku Chrześcijańsko - Demokratycznego, 15 proc. z Partii Liberalno-Demokratycznej, 7,5 proc. z Partii Demokratyczno - Narodowej, 7,5 proc. z Demokratycznej Partii Chłopskiej, 10 proc. ze Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, 5 proc. ze Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, 3,7 proc. z Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich, 3,7 proc. ze Związku byłych Ofiar Faszyzmu, 5 proc. z „Kulturbundu" 1,3 proc. ze Związku Samopomocy Chłopskiej i 1,3 proc. ze Związków Spółdzielczych.

Blok Demokratyczny utworzył Centralny Komitet Wyborczy, w którym reprezentowane są wszystkie partie.

DZIŚ W NUMERZE:

DZIEŃ ARMII LUDOWEJ REPUBLIKI ALBANII
JORGE AMADO: Co to jest „amerykański styl życia"
MIECZYSŁAW ZUBRYSKI: — Świetlice związków zawodowych podejmują zobowiązania.
TOMASZ SOBAŃSKI: — Wspaniały rozwój sportu w Węgierskiej Republice Ludowej.
GRIGORIJ PICHELAURI: Praca profilaktyczna radzieckiej służby zdrowia.

Dzień Ludowej Armii Albanii

10 lipca 1943 roku, w ogniu zażartej i ofiarnej walki narodu albańskiego przeciw faszystowskim okupantom, utworzony został Główny Sztab Armii Wyzwolenia Narodowego Albanii. Fakt ten miał olbrzymie znaczenie dla przekształcenia licznych grup partyzanckich w jednolitą armię, która natchniona przykładem żołnierza radzieckiego i dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej potrafiła wygnać okupantów i ścigać ich jeszcze na terytorium jugosłowiańskim. Toteż naród albański święci dzień 10 lipca jako wielkie święto narodowe.

Organizatorem i kierownikiem albańskiej Armii Wyzwolenia była Partia Komunistyczna. Na czele sił zbrojnych stał wierny syn narodu albańskiego, sekretarz generalny Partii, Enver Hodża. Otuchę i pewność zwycięstwa czerpali żołnierze ze świadomości, że z nimi jest Związek Radziecki. „Zwyciężymy, bo z nami Stalin" — mówili żołnierze. Głęboko związana z ludem Armia Wyzwolenia Narodowego Albanii zyskała masowe poparcie i liczyła w 1944 roku 70 tysięcy żołnierzy na 1.200 tys. ludności kraju.

Po wyzwoleniu armia wiernie i twardo stanęła na straży ogromnych zdobyczy ludu w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej, na straży przemian, które znalazły prawny wyraz w ostatnich uchwałach Zgromadzenia Ludowego, określających Albańską Republikę Ludową jako państwo robotników i pracujących chłopów. Armia czujnie broni niepodległości Ludowej Albanii przeciw prowokacjom ateńskich i titowskich faszystów oraz włoskich reakcjonistów, którzy pod kierownictwem imperialistów anglo - amerykańskich nasyłają do Albanii szpiegów i dywersantów.

Szykując agresję przeciw narodom Europy południowej i środkowej, imperialiści planują ujarzmienie Albanii. Taki jest jeden z najważniejszych celów zbrodniczej osi Belgrad — Ateny. Zespolenie narodu albańskiego wokół rządu ludowego i Partii oraz wierność sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i całemu obozowi pokoju gwarantują, że zakusy te spalą na panewce, że plany imperialistów i ich titowskich sługusów wobec Albanii skazane są na nieuchronne fiasko.

W dzień święta narodowego Albanii masy pracujące Polski życzą narodowi albańskiemu dalszych sukcesów w rozwoju i umocnieniu niepodległości swego kraju. Sukcesy te umacniają światowy front antyimperialistyczny, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki. Sukcesy te stanowią poważny wkład narodu albańskiego w wielkie dzieło umocnienia i utrwalenia pokoju.

Rządy USA, Anglii i Francji uporczywie sabotują wykonanie postanowień w sprawie Triestu

Nota radziecka do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: 16 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało odpowiedzi rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na notę rządu radzieckiego z 20 kwietnia br. w sprawie Triestu. W notach tych rządy trzech mocarstw uchylają się od odpowiedzi na zawartą w nocie radzieckiej propozycję, mającą na celu usunięcie stanu rzeczy, w którym rządy USA, W. Brytanii i Francji naruszają dotyczące Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami. W związku z tym radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do rządów USA. W. Brytanii i Francji noty następującej treści:

W nocie z 20 kwietnia br. rząd radziecki przytoczył ścisłe fakty, świadczące o tym, że rządy USA, W. Brytanii i Francji naruszają międzynarodowe zobowiązania, wynikające z traktatu pokojowego z Włochami oraz z protokółu podpisanego w Nowym Jorku 12 grudnia 1946 r.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji, wbrew powziętym na siebie zobowiązaniom, systematycznie udaremniały wyznaczenie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu nawet wówczas, gdy rząd radziecki wyrażał zgodę na kandydatów, wysuniętych przez rządy trzech wspomnianych mocarstw.

W wyniku gospodarowania w Trieście anglo - amerykańskich władz wojskowych panuje na tym obszarze reżim samowoli policyjnej, a ludność jest pozbawiona wszelkich praw demokratycznych, przewidzianych przez traktat pokojowy z Włochami. Z winy rządów USA, W. Brytanii i Francji ani przewidziany przez traktat pokojowy z Włochami stały statut Wolnego Obszaru, ani statut tymczasowy nie zostały dotychczas wprowadzone w życie. Nie została także powołana do życia Tymczasowa Rada Rządząca Wolnego Obszaru.

W Trieście znajdują się w dalszym ciągu wojska amerykańskie i brytyjskie oraz okręty wojenne obu tych państw, w wyniku czego Triest został bezprawnie przekształcony w anglo - amerykańską wojenną bazę morską. Żaden z legalnie przewidzianych terminów wycofania wojsk anglo - amerykańskich z Triestu nie został dotrzymany.

W swej nocie z 20 kwietnia br. rząd radziecki nalegał:

1) by tymczasowy statut Wolnego Obszaru Triestu został natychmiast wprowadzony w życie;

2) by mianowany został natychmiast gubernator Wolnego Obszaru;

3) by, w myśl postanowień traktatu pokojowego, utworzona została Tymczasowa Rada Rządząca Wolnego Obszaru;

4) by ustalony został termin wprowadzenia w życie stałego statutu Wolnego Obszaru;

5) by zlikwidowana została bezprawnie istniejąca anglo - amerykańska wojenna baza morska w Trieście;

6) by wycofane zostały z terytorium Wolnego Obszaru wojska angielskie i amerykańskie.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji uchyliły się od odpowiedzi na zawartą w nocie rządu radzieckiego propozycję. Ponadto rząd USA otwarcie proponuje obecnie rządowi radzieckiemu naruszenie zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, powołując się przy tym na to, że jego nota z 20 marca 1948 roku „była propozycją wzięcia przez rząd radziecki udziału w zmianie traktatu pokojowego".

Czyni się to wszystko pod pretekstem, że rząd radziecki jest rzekomo odpowiedzialny za uniemożliwienie wykonania postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 20 kwietnia i uważa za konieczne ponownie wskazać na odpowiedzialność, która spada na rządy USA, W. Brytanii i Francji za niewykonanie dotyczących Wolnego Obszaru Triestu postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki nalega na to, by zostały bezwarunkowo wykonane, dotyczące Wolnego Obszaru Triestu, postanowienia traktatu pokojowego z Włochami, jak również żądania noty rządu radzieckiego z dnia 20 kwietnia 1950 r. w tej sprawie.

Wielki wiec zakończył obrady Międzynarodowego Zrzeszenia zw. zaw. włókniarzy i odzieżowców

W Łodzi zakończyły się obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, które toczyły się z udziałem przedstawicieli włókniarzy i odzieżowców 16 państw.

W czasie obrad obszerne przemówienie wygłosił sekretarz ŚFZZ tow. Gebert. W dyskusji zabierali głos członkowie wszystkich delegacji uczestniczących w obradach. Jednogłośnie przyjęto włókniarzy Finlandii jako 21 członka Zrzeszenia. Funkcje zastępcy sekretarza generalnego Zrzeszenia objął aktywista Zw. Zaw. Włókniarzy ZSRR tow. Grzegorz Szirajew. Obrady podsumowała jednogłośnie przyjęta rezolucja.

Przemówienie sekretarza ŚFZZ tow. Geberta

Sekretarz ŚFZZ tow. Bolesław Gebert wskazał jako główne zadanie Zrzeszenia ustanowienie ścisłej łączności ze związkami zawodowymi i robotnikami przemysłu odzieżowego i włókienniczego w każdym kraju oraz zjednoczenie ich w walce o postęp i o pokój. W tej walce maleć będą wpływy zdrajców klasy robotniczej, zostaną oni odosobnieni i osamotnieni.

„Komitet Administracyjny ŚFZZ — oświadczył mówca — przyjął uchwałę wyrażającą pełne poparcie dla narodu koreańskiego, walczącego o swą wolność i potępił zbrodniczą inwazję amerykańskich agresorów. Natomiast tzw. żółte związki zawodowe podjęły uchwałę, że są po stronie amerykańskiego imperializmu i że przyrzekają swoją pomoc w walce o zakucie w niewolę bohaterskiego narodu koreańskiego.

Wtedy kiedy nawet wśród pewnej części burżuazji są wahania, czy słuszne jest takie zbrodnicze postępowanie w stosunku do narodu koreańskiego, to zdrajcy klasy robotniczej są za niewolą i za kajdanami dla narodu koreańskiego".

Mówca następnie ostro piętnuje jugosłowiańskich zdrajców sprawy robotniczej.

Rezolucja

Uchwalona po szerokiej i wszechstronnej dyskusji rezolucja podkreśla na wstępie, że kapitaliści wzmagają przygotowania do nowej wojny, którą chcieliby skierować przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zbrojna interwencja imperializmu amerykańskiego w Korei — stwierdza rezolucja — jest przestępczą agresją i bezpośrednią ingerencją w sprawy wewnętrzne narodu dążącego do swego wyzwolenia.

Rezolucja z naciskiem podkreśla, że radykalnie różni się sytuacja pracujących w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej od sytuacji pracujących w krajach kapitalistycznych. W krajach postępu nie ma bezrobocia, stale rośnie dobrobyt materialny i poziom kulturalny ludu. Coraz głębszą troską otaczane są pracujące kobiety oraz dzieci i młodzież. W tej sytuacji masy ludowe wszystkich krajów coraz bardziej skupiają się u boku Związku Radzieckiego — twierdzy pokoju, demokracji, wolności i przyjaźni narodów.

Następnie rezolucja ostro piętnuje rozbijaczy jedności robotniczej — agenturę imperialistyczne w ruchu zawodowym, a w szczególności zdrajców z obozu prawicowych socjalistów i z titowskiej bandy szpiegowskiej.

Komitet Administracyjny zwraca w rezolucji uwagę na konieczność wzmocnienia i rozszerzenia pomocy masom pracowniczym, szczególnie w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

Konieczne jest również wzmocnienie łączności pomiędzy związkami zawodowymi poszczególnych krajów, szersza aniżeli dotąd wymiana doświadczeń, rozszerzenie kampanii walki z prześladowaniem klasy robotniczej i walki przeciwko terrorowi, dyskryminacji rasowej oraz ograniczaniom swobód związkowych. Konieczne jest podejmowanie kampanii o przywrócenie wolności zamkniętym w więzieniach za działalność związkową oraz o zaprzestanie prześladowań i represji przeciwko działaczom występującym w obronie interesów pracujących.

Potężna manifestacja pokojowa włókniarzy i odzieżowców łódzkich

Wielki wiec ponad 8.000 włókniarzy i odzieżowców łódzkich, który odbył się dnia 8 bm. z udziałem uczestników obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego był potężną manifestacją woli walki o pokój i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej całego świata.

Przemówienia na wiecu wygłosili: tow. Burski — sekretarz generalny Zrzeszenia i wiceprzewodniczący CRZZ, tow. Rodriguez — sekretarz generalny Zw. Włókniarzy Urugwaju, tow. Dogadajewa — członek Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia — sekretarz Zw. Zaw. Odzieżowców ZSRR, tow. Schenner — członek Komitetu Adm. Zrzeszenia, wiceprzewodniczący ZZ Włókniarzy i Odzieżowców NRD, tow. Aubert — wiceprzewodniczący Zrzeszenia i sekretarz gen. Federacji Włókniarzy Francuskich, tow. Salminen — przewodniczący Zw. Włókniarzy Finlandii oraz tow. Gebert — sekretarz ŚFZZ.

Szczególnie owacyjnie przyjęli włókniarze i odzieżowcy łódzcy przemówienie tow. Wiery Dogadajewej. Serdeczne pozdrowienia od włókniarzy i odzieżowców Związku Radzieckiego dla łódzkich włókniarzy i odzieżowców wywołują długotrwałą owację. Wielokrotnie padają okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Okrzyk: „Niech żyje wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata wielki Stalin" z entuzjazmem podejmują zgromadzeni i stojąc długo skandują słowa „Stalin — pokój".

Gdy tow. Dogadajewa mówi następnie z oburzeniem o agresji imperialistycznej na Koreę, na sali raz po raz wybuchają okrzyki „Ręce precz od Korei", „Precz z anglo - amerykańskimi podżegaczami wojennymi".

Kiedy mówczyni oświadcza „drogą cena uzyskaliśmy pokój i będziemy walczyć wszystkimi siłami o ten pokój, o który walczą: nasza Partia, nasz Rząd i nasz ukochany Stalin", zgromadzeni znów wznoszą owacyjne okrzyki na cześć wielkiego Stalina.

Gorąco podejmują obecni okrzyk mówczyni na cześć Prezydenta Polski Bolesława Bieruta. Zebrani powstają z miejsc, skandując „Stalin — Bierut". Orkiestra gra „Międzynarodówkę".

Serdecznie powitali włókniarze i odzieżowcy łódzcy przedstawiciela włókniarzy i odzieżowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej — tow. Rudolfa Schennera.

Również owacyjnie obecni przyjmowali przemówienia dalszych mówców. Owacje na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących wywołało przemówienie sekretarza ŚFZZ tow. Bolesława Geberta.

Na zakończenie wiecu zgromadzeni jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której piętnują amerykańskich agresorów na Korei oraz zobowiązują się wzmóc walkę o pokój.

Zakończenie wiecu zamienia się w wielką manifestację na cześć pokoju i postępu. Zgromadzeni wznoszą okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i przywódców robotniczych poszczególnych krajów.

*

Wybrana przez uczestników obrad Komitetu Administracyjnego delegacja w składzie: tow. Wiera Dogadajewa, tow. Daniel Ancker, tow. Remio Savio, złożyła wieńce przed pomnikiem żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi oraz na Radogoszczu — miejscu masowych mordów, dokonanych przez hitlerowców w roku 1945.

I uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze

W sali Teatru w Zielonej Górze obradowała I uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której dokonano wyboru przewodniczącego i członków prezydium WRN.

Na sesję przybyli: wicemarszałek Sejmu RP Wacław Barcikowski, wicepremier tow. Aleksander Zawadzki i szef Kancelarii Rady Państwa — tow. min. Marian Rybicki w otoczeniu czołowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Uroczyste posiedzenie zagaił wicemarszałek Barcikowski, po czym nastąpił uroczysty akt ślubowania nowych radnych.

Uroczystej sesji przewodniczyła tow. Leokadia Żmudzińska, sekretarz organizacji partyjnej fabryki „Polska Wełna".

Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił tow. min. Rybicki.

Następnie radni dokonali wyboru prezydium WRN w Zielonej Górze. Przewodniczącym Prezydium wybrano Jana Musiała — syna robotnika rolnego, z zawodu kowala, długoletniego działacza robotniczego, odznaczonego orderem „Sztandar Pracy". Zastępcą przewodniczącego został Stanisław Garwiński, działacz robotniczy. Na stanowisko II wiceprzewodniczącego powołano Jana Furmana, syna małorolnego chłopa, byłego żołnierza II Armii WP. Sekretariat WRN powierzono Józefowi Ziarnkowskiemu. Członkiem Prezydium WRN został syn górnika z Westfalii — Franciszek Wachholz.

W czasie obrad zabrał głos tow. wicepremier Zawadzki, który nakreślił obecną sytuację polityczną oraz tło i genezę walk na Korei.

Na zakończenie obrad wysłano list do Prezydenta RP — tow. Bolesława Bieruta. Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Walny krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników instytucji społecznych

W dniu 9 bm. w Warszawie rozpoczął trzydniowe obrady Walny Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, z udziałem przeszło 500 przodujących pracowników ZSCh, Ubezpieczalni Społecznej, Funduszu Wczasów Pracowniczych i innych instytucji. Określając zadania Zjazdu, przewodniczący Zarz. Głównego Związku, tow. Rajner, powiedział m. in.: „W oparciu o doniosłe zadania, postawione związkom zawodowym przez ostatnie plenarne posiedzenia KC PZPR i CRZZ, utrwalimy rewolucyjną postawę naszego Związku, opracujemy konkretny plan szkolenia kadr w instytucjach społecznych i ulepszenia stylu pracy wszystkich ogniw Związku".

Obszerny referat o obecnej sytuacji międzynarodowej i zadaniach związków zawodowych wygłosił sekretarz CRZZ — tow. Kowalczyk, podkreślając m. in. konieczność ścisłego powiązania aparatu instytucji społecznych z masami pracującymi i ich potrzebami oraz skuteczniejszej walki z przejawami biurokratyzmu.

Uczestnicy Zjazdu dali wyraz serdecznej przyjaźni i solidarności dla narodu koreańskiego, walczącego o wolność i sprawiedliwość, uchwalając rezolucję, w której zdecydowanie protestują przeciwko wrogiej interwencji imperializmu amerykańskiego w wewnętrzne sprawy Korei oraz przesyłają narodowi koreańskiemu, jego bohaterskiej armii i partyzantom braterskie pozdrowienia.

„Będziemy pracować — czytamy w rezolucji — nad wykonaniem planu 6-letniego z przeświadczeniem, że nasza walka o przedterminową realizację planów produkcyjnych i walka narodu koreańskiego są fragmentami wspólnej walki całego obozu postępu o pokój i sprawiedliwość społeczną".

Wśród serdecznych manifestacji na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego, na obrady przybyła delegacja chłopów, uczestniczących w warszawskim zjeździe ZSCh. Przewodniczący delegacji, członek spółdzielni produkcyjnej Białobrzegi w woj. lubelskim — Stanisław Kapuśniak, pozdrawia Zjazd w imieniu 1.800 tys bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów woj. warszawskiego, zrzeszonych w Samopomocy Chłopskiej.

Uczestnicy Zjazdu, zatrudnieni w Związku Samopomocy Chłopskiej, w licznych wystąpieniach oświadczali, że jeszcze bardziej pogłębią łączność z masami chłopów, walczących o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej.

Obrady trwają.

Akces Stronnictwa Pracy do Stronnictwa Demokratycznego

Posiedzenie Rady Naczelnej SD

W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Rabanowskiego posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Na wstępie zebrani uczcili pamięć zmarłych działaczy Stronnictwa — min. Wincentego Rzymowskiego oraz pos. Ordyńca.

Min. Rabanowski powitał członków Rady Naczelnej oraz przybyłych na obrady przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy z min. Tadeuszem Michejdą — przewodniczącym GKW SP i pos. Stefanem Brzezińskim — przewodniczącym Rady Naczelnej SP na czele, a następnie udzielił głosu posłowi Brzezińskiemu, który w imieniu władz naczelnych Stronnictwa Pracy oświadczył, iż Rada Naczelna SP uchwaliła połączenie się ze Stronnictwem Demokratycznym.

Akces członków naszego Stronnictwa do SD na społecznej bazie sektora drobnotowarowego, ma na celu włączenie tego sektora w bieg społecznych przemian, by pod przewodnictwem klasy robotniczej kroczyć ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej i zjednoczyć wszystkie siły narodu w walce o pokój.

Po referacie politycznym wygłoszonym przez sekretarza gen. Stronnictwa Demokratycznego — Leona Chajna oraz dyskusji, przewodniczący odczytał wniosek Komitetu Politycznego CK SD o następującym brzmieniu:

„Rada Naczelna wita akces Stronnictwa Pracy, jako nowy ważki dowód konsolidacji rzemiosła i postępowego mieszczaństwa w walce o pokój i postęp. Rada Naczelna wita członków Stronnictwa Pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego wyrażając przekonanie, że będą oni wytężoną pracą realizowali ideologię naszego Stronnictwa, towarzyszącego klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu". Wniosek ten został przyjęty przez Radę Naczelną jednomyślnie.

Do władz naczelnych SD, wobec akcesu Stronnictwa Pracy, dokooptowano: jako wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej Stefana Brzezińskiego, jako sekretarza Rady Naczelnej — Jana Zagierskiego, jako wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu — min. Tadeusza Michejdę, jako zastępcę sekretarza generalnego — Stanisława Idziora oraz jako członków CK SD — Józefa Gawrycha, Józefa Kluczyńskiego, Antoniego Urbańskiego, Stanisława Małolepszego i Aleksandra Olchowicza; do Komitetu Politycznego CK SD — min. Tadeusza Michejdę i Stanisława Idziora; do Centralnego Sądu Partyjnego — Stanisława Góralewicza; do Centralnej Komisji Rewizyjnej — Stefana Gałczyńskiego.

Ponad 5 tys. młodzieży szkolnej zrzeszonej w ZMP weźmie udział w żniwach

Ponad 5 tys. młodzieży szkolnej — członków ZMP, zorganizowanej w 110 ochotniczych brygadach żniwnych pomagać będzie w roku bieżącym w sprzęcie zbóż w majątkach PGR i spółdzielniach produkcyjnych, głównie w woj. koszalińskim, olsztyńskim i szczecińskim.

Brygady rozpoczną pracę 10 bm.

Młodzież, poza pomocą przy żniwach, prowadzić będzie systematyczne szkolenie ideologiczne, zakładać będzie nowe koła ZMP oraz organizować wieczornice i pogadanki dla miejscowej ludności.

Poza brygadami we wszystkich województwach młodzież organizuje zespoły, które doraźnie pomagać będą w akcji żniwnej na swoim terenie.

Ostatnio odbyła się w Zarządzie Głównym ZMP odprawa opiekunów młodzieżowych brygad żniwnych.

Omówiono na niej szczegółowo rolę brygad, pracę wychowawczą wśród młodzieży oraz organizację życia w brygadzie.

Dzięki braterskiej pomocy ZSRR rośnie huta - gigant

„...Już obecnie Związek Radziecki na mocy umowy dostarcza sprzęt inwestycyjny dla Polski. Na radzieckim sprzęcie, na radzieckich projektach i na radzieckiej pomocy technicznej buduje się m. in. czołowa inwestycja planu 6-letniego nowa, wielka huta stalowa pod Krakowem..."

(Z przemówienia tow. wicepremiera H. Minca, wygłoszonego po powrocie z Moskwy polskiej delegacji rządowej do spraw gospodarczych)

Jednym z podstawowych założeń planu 6-letniego jest przekształcenie naszego kraju z rolniczo - przemysłowego w kraj postępowy przemysłowo - rolniczy. Aby rozbudowywać przemysł, transport, budować nowe domy, mosty, produkować traktory i samochody konieczna jest rozbudowa przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim hutnictwa.

Przed naszą gospodarką stanęło więc zadanie budowy nowych zakładów hutniczych, które uwielokrotniłyby naszą dotychczasową produkcję. Temu zadaniu służyć będzie przede wszystkim budowana obecnie Nowa Huta.

Pomoc najwybitniejszych fachowców radzieckich

Podczas gdy setki naszych inżynierów - techników, tysiące robotników przeorywają codzienną twórczą pracą ziemię podkrakowską, zmieniając z dnia na dzień jej oblicze setkami metrów nowych nasypów, kilometrami nowych dróg i ścianami setek nowych domów, w Związku Radzieckim grupa wybitnych specjalistów opracowuje projekt konstrukcyjny dla naszej huty, przemysł radziecki produkuje nowoczesne urządzenia i maszyny, których nasz przemysł nie byłby jeszcze w stanie wytworzyć.

Realizacja zakrojonej na tak szeroką skalę inwestycji, jakiej ogromu nie zna historia naszego budownictwa przemysłowego, wymagała od budowniczych bogatych doświadczeń w tej dziedzinie. Zadania produkcyjne, jakie nakładał na hutę projekt, stawiały problem dostarczenia skomplikowanych i najnowocześniejszych urządzeń.

Poziom zacofanego naszego przedwojennego przemysłu hutniczego nie stwarzał możliwości dla naszych fachowców uzyskania odpowiednich do tego rodzaju przedsięwzięcia doświadczeń. Młody, rozwijający się przemysł, nie mógł sprostać całości zapotrzebowania na sprzęt. Aby budowa Nowej Huty mogła być bez przeszkód realizowana, należało usunąć te braki.

Na mocy zawartego układu Związek Radziecki, realizując hasło proletariackiej solidarności, przyszedł nam z braterską pomocą. Polskim inżynierom, technikom i hutnikom udostępnione zostały konsultacje z wybitnymi fachowcami hutnictwa radzieckiego. Budowniczowie wielkich kombinatów hutniczych Magnitogorska, Kuźniecka, Krzywego Rogu, Żdanowa — „Azowstal" dali do dyspozycji naszym fachowcom całą swą wiedzę, długoletnie doświadczenie, by mogli oni, wzbogaceni o te wartości, sprostać w pełni zadaniom, jakie nałożyło na nich społeczeństwo i potrzeby naszego kraju.

Wspólne te konsultacje przynoszą efekty nie tylko w zakresie sprawnej realizacji samej budowy. Dzięki wskazówkom inżynierów radzieckich i pod ich kierunkiem przeprowadzonym doświadczeniom otrzymaliśmy np. wysokogatunkowy koks, jakiego dotąd nie umieliśmy wyprodukować. Zastosowanie tego koksu umożliwi zainstalowanie w Nowej Hucie najnowocześniejszych pieców, o 5-krotnie większej wydajności niż stosowane dotąd u nas.

Również przeprowadzone według wskazówek specjalistów radzieckich gruntowne badania geologiczne umożliwiły dokładne poznanie struktury gleb, zabezpieczając przed możliwościami wszelkiego rodzaju awarii w czasie budowy. Dotychczas tego rodzaju badania nieznane były u nas, co powodowało często przerwy w pracach budowlanych, a nawet poważniejsze awarie.

Nowa metoda badań polega nie tylko na zorientowaniu się w uwarstwieniu gleby, tak jak to robiono dotąd, lecz bada się jednocześnie podłoże na różnych głębokościach pod względem plastyczności, uziarnienia i wytrzymałości na ciężar, stopień wilgotności itp.

Wysoki stopień mechanizacji

Na terenie budowy Nowej Huty rzuca się w oczy wysoki stopień mechanizacji robót. Obok transporterów podających robotnikom materiały budowlane, pracują ciężkie spychacze typu „Staliniec". Obok po raz pierwszy tu właśnie zastosowanych elektrycznych kopaczek - olbrzymów, pracują setki mechanicznych wywrotek zmontowanych na samochodach. Cała ta olbrzymia ilość sprzętu mechanicznego, zastępująca pracę tysięcy ludzi, to przede wszystkim sprzęt pochodzący z dostaw radzieckich.

Oceniając znaczenie budowy Nowej Huty dla rozwoju naszej gospodarki, patrząc na budowę huty i uświadamiając sobie rozmiar pomocy, jaką przy jej realizacji zapewnia nam Związek Radziecki, przypominają się słowa Stalina: „Nie żądamy abyście wierzyli nam na słowo. Sądźcie i ustosunkowujcie się do nas według czynu naszego, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego".

Dzięki właśnie szczerym, braterskim stosunkom łączącym oba kraje — kraj zwycięskiego socjalizmu ZSRR i kraj budujący socjalizm — Polskę, możemy realizować tak olbrzymie przedsięwzięcie, największą inwestycję planu 6-letniego — budowę Nowej Huty.

Imperialiści daremnie usiłują zamaskować swoją zbrodniczą agresję na Korei

„Izwiestia" o kłamliwych metodach propagandy amerykańskiej

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Izwiestia" w obszernym artykule pt.: „Daremne próby zatarcia śladów" demaskuje szalbiercze metody amerykańskiej propagandy imperialistycznej, zmierzającej do zrzucenia z rządu USA odpowiedzialności za dokonaną agresję na Koreańską Republikę Ludową.

Wbrew nadziejom amerykańskich imperialistów — piszą „Izwiestia" — zbrodnicza polityka USA w Korei została całkowicie zdemaskowana i należycie oceniona przez międzynarodową opinię publiczną. Odgłosy międzynarodowe na oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR, Gromyki, świadczą, że prości ludzie wszystkich krajów doskonale rozumieją istotny charakter wydarzeń koreańskich. Sympatie narodów są po stronie bohaterskiego ludu koreańskiego, walczącego przeciw imperialistycznym agresorom.

W odpowiedzi na zbrodnicze prowokacje rządu USA i jego satelitów — pisza w dalszym ciągu „Izwiestia" — narody świata jeszcze bardziej wzmacniają walkę o pokój, stawiając pod pręgierz podżegaczy wojennych.

Dziennik podkreśla dalej, że w obozie imperialistów panuje trwoga, której nie jest w stanie ukryć nawet prasa burżuazyjna. „New York Post", „New York Times", londyński „Times" oraz „Daily Telegraph" przyznają, że wśród Koreańczyków wyczuwa się powszechną wrogość w stosunku do interwencji amerykańskiej, że „naród koreański na południu z radością wita swych wyzwolicieli z północy", że ludy Azji, a także innych krajów są przekonane, iż USA działają, wychodząc z na wskroś imperialistycznych pobudek.

Wszystkie te wyznania — pisza „Izwiestia" — świadczą o tym, że nikt nie wierzy w kłamliwą amerykańską wersję wydarzeń w Korei. Budzi to tym większy strach wśród agresorów imperialistycznych, że same wydarzenia w Korei rozwijają się bynajmniej nie tak, jak sobie to wyobrażali.

Obecnie, gdy zbrojna interwencja amerykańska napotyka na coraz to większe przeszkody zarówno w Korei jak i na całym świecie, Amerykanie usiłują za wszelką cenę zamaskować swoje postępowanie.

Wysiłki amerykańskich kół rządzących — piszą „Izwiestia" — zmierzają do tego, by oszukać międzynarodową i amerykańską opinię publiczną, ukrywając fakt, że działania wojenne na Korei rozpoczęte zostały przez wojska Li Syn-mana i stanowią rezultat zawczasu obmyślonego planu, mającego na celu zagarnięcie Północnej Korei, a także stworzenie pretekstu do agresji przeciwko Chinom i wzmocnienia amerykańskiej interwencji na Filipinach i w Indochinach.

Jednak agresorom amerykańskim nie udało się zatrzeć śladów — stwierdzają „Izwiestia". — Występują przeciw nim fakty i ich własne oświadczenia złożone wówczas, gdy amerykańskie koła rządzące i ich południowo-koreańskie marionetki nie dbały jeszcze o ostrożność.

W związku z tym „Izwiestia" przytaczają następującą wypowiedź Li Syn-mana, podaną przez „New York Times" w dniu 8 października 1949 r.: „Jestem przeświadczony, że moglibyśmy zdobyć Phenjan w ciągu 3 dni".

W dniu 1 lipca 1949 r. dziennik „New York Herald Tribune" pisał, że minister obrony w rządzie Li Syn-mana, Sin Sen-mo, podczas swojej wizyty u Mac Arthura w Japonii oświadczył przedstawicielom prasy: „Gdybyśmy mogli działać według naszego upodobania, wystąpilibyśmy już. Jesteśmy dostatecznie silni, by podjąć ofensywę i zdobyć Phenjan w ciągu kilku dni".

„Izwiestia" przypominają o podróży ministra obrony USA — Johnsona, szefa sztabu generała Bradley'a i doradcy Departamentu Stanu — John Foster Dullesa na Daleki Wschód. W dniu 19 czerwca na posiedzeniu tzw. „Zgromadzenia Narodowego" w Seulu Dulles publicznie oznajmił gotowość USA do udzielenia Południowej Korei niezbędnego poparcia zbrojnego.

Dalsze wydarzenia — piszą „Izwiestia" — wykazały, że był to nie tylko zwrot retoryczny, lecz sygnał do agresji rozpoczętej przez Li Syn-mana w dniu 25 czerwca.

W świetle ostatnich wydarzeń staje się zrozumiałe — piszą „Izwiestia" — że rokowania, prowadzone w swoim czasie przez Achesona z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem w sprawie wzmocnienia ingerencji amerykańskiej w Indochinach oraz podjętej w Londynie na sesji uczestników paktu północno - atlantyckiego, decyzji w sprawie Azji, przewidywały udzielenie poparcia agresji amerykańskiej w Azji.

W świetle tych faktów rozpatrywać należy również sabotaż w ONZ, zorganizowany przez Stany Zjednoczone w sprawie legalnych przedstawicieli Chin Ludowych oraz brutalną presję, wywieraną przez USA na członków Rady Bezpieczeństwa.

Nie jest przypadkiem — pisza „Izwiestia" — że prasa amerykańska otwarcie mówi o tym, że ONZ uzyskała z punktu widzenia agentów Wall Street „nową wartość", albowiem usiłowali oni, za pomocą szyldu ONZ osłonić agresję amerykańską, dążąc jawnie do wykorzystania ONZ w celu rozpętania wojny.

W wyniku presji rządu amerykańskiego na członków Rady Bezpieczeństwa, przekształciła się ona w pewnego rodzaju filię Departamentu Stanu, w posłuszne narzędzie polityki agresorów amerykańskich — piszą w zakończeniu „Izwiestia".

Ze sportu w ostatniej chwili

CSR — Węgry w lekkoatletyce

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny CSR — Węgry, rozegrany w Pradze, zakończył się w konkurencji męskiej zwycięstwem CSR w stosunku 109,5:91,5 pkt., a w konkurencji kobiecej zwycięstwem Węgier 57:49 pkt.

Na meczu uzyskano kilka doskonałych wyników, a mianowicie: Zatopek przebiegł 10.000 m w czasie 29:54, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie. Jungwirth (CSR) w biegu na 1.500 m miał czas 3:55,0. Fikejz (CSR) skoczył w dal 7,18 m. Klies (W) rzucił dyskiem 48,20 m, Nemeth (W) młotem — 57,31 m. Zatopkowa rzuciła oszczepem 43,43 m (nowy rek. CSR). Gyarmaty (W) przebiegła 80 m p. pł. w 11,8 sek. i 100 m w 12,4 sek.

POLSCY HOKEIŚCI NA TURNIEJU W CHOMUTOWIE

W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie w Chomutowie (CSR) drużyna polska wygrała z COS B 1:0, przegrała z COS A 1:2 i zremisowała z ATK 3:3.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna ATK przed COS A. Polska, Niemiecką Republiką Demokratyczną i COS B.

Zgorzeleckie migawki

W czasie wielkiej manifestacji w Zgorzelcu dwadzieścia tysięcy ludzi śpiewało „Międzynarodówkę" po polsku i po niemiecku.

Hymn Młodzieży śpiewano także obu językach.

Nie trudno było w Zgorzelcu znaleźć wspólny język.

*

W tekście hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do którego słowa napisał świetny poeta Johannes R. Becher, a muzykę skomponował znany antyfaszystowski kompozytor Hanns Eisler (brat Gerharda) mowa o pokoju.

Na szczęście, pokój niech się stanie udziałem naszej ojczyzny. Cały świat pragnie pokoju, podajcie ludom swą dłoń" — wzywają słowa pieśni.

Po raz pierwszy w Polsce usłyszeliśmy w Zgorzelcu słowa tego hymnu niemieckiego, mobilizujące ogrom przemian, które zaszły w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Śpiewało ten hymn półtora miliona młodych Niemców, przybyłych na uroczystości.

Droga od butnego zarozumialstwa i pychy „Deutschland, Deutschland ueber alles" do „Podajcie ludom swą dłoń" — to droga od Niemiec Adolfa Hitlera do Niemiec Wilhelma Piecka, to droga od ponurej nocy do jasnego dnia.

*

W czasie konferencji prasowej tow. Premier Grotewohl mówił również m. in. o wymianie utworów dramatycznych między obu krajami.

— Chętnie będziemy wystawiali u nas sztuki polskich dramaturgów — mówił tow. Grotewohl.

— ...Tak jak Kruczkowskiego — wtrącił obecny na konferencji tow. Premier Cyrankiewicz.

— Tak jest, tak jak Kruczkowskiego — odpowiedział tow. Grotewohl. — I nie wątpimy, że pójdzie w Polsce utwory naszych dramaturgów...

— Tak jak Wolffa — wtrącił znów tow. Cyrankiewicz.

— Tak jest, tak jak Wolffa — potwierdził z uśmiechem premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

*

— Podpisanie dzisiejszej umowy to cios dla podżegaczy wojennych. Tak mówili i myśleli nie tylko mężowie stanu, którzy podpisywali umowę, ale również prości ludzie, obecni na uroczystościach w Zgorzelcu.

Robotnik Friedrich Weinhold z Goerlitz powiada: — To ich zaboli! — mając na myśli anglosaskich imperialistów i ich niemieckich popleczników z Bonn. A Stanisława Kalafus, przodowniczka pracy z fabryki wyrobów betoniarskich w Zgorzelcu dodaje: — Zobaczycie, jak te różne amerykańskie głosiki w radio zaczną wyć z wściekłości.

Tow. Kalafus miała rację. Pierwszy odezwał się, wyprzedzając nawet w gorliwości swego amerykańskiego mocodawcę, londyński zatruty głosik z BBC oświadczając:

„W związku z podpisaniem przez premiera Grotewohla układu w sprawie granicy z Polską na Odrze i Nysie, korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego wyjaśnia, że jeżeli chodzi o rząd zachodnich Niemiec, to z jego punktu widzenia umowa ta nie ma żadnego znaczenia".

Wyjaśnienia brytyjskiego korespondenta mogłyby mieć jakąś wagę tylko wówczas, gdyby cała galeria kukieł z Bonn, zwana sympatycznie „rządem zachodnich Niemiec" (w której imieniu „wyjaśnienia" składa... korespondent BBC!) mogła w czymkolwiek zaważyć na szali wydarzeń, zachodzących między Polską Ludową a Niemcami Demokratycznymi.

Ani marzenia korespondentów BBC i Głosu Ameryki, ani marzenia ich chlebodawców, ani marzenia bonnowskich bonzów — żeby użyć stylu korespondenta BBC — „nie mają żadnego znaczenia".

Są to marzenia ściętych głów. Granica na Odrze jest ostateczna — wola milionów Polaków, milionów Niemców, milionów i milionów setek milionów ludzi miłujących pokój na całym świecie. J.R.

Co to jest „amerykański styl życia"?

Poniższy artykuł ukazał się w numerze 27(37) czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

Jorge Amado

Ukazujące się w Rio de Janeiro dzienniki doniosły niedawno o dwóch znamiennych faktach, które zdarzyły się w stolicy Brazylii i które świadczą o wzrastającym eksporcie „amerykańskiego stylu życia" do krajów, znajdujących się pod protektoratem USA, jak również o reakcji narodów tych krajów.

Głównym bohaterem pierwszej historii jest znakomity bokser murzyński, Joe Louis — były mistrz świata w wadze ciężkiej i lekkiej. Władze amerykańskie wysłały Joe Louisa do Brazylii w celach propagandowych. Chciały one mianowicie sprobować, czy nie uda się wykorzystać autorytetu sportowca dla spopularyzowania wśród społeczeństwa brazylijskiego wojennej polityki Trumana. Przybyłemu do Rio de Janeiro bokserowi opłacana przez Wall Street prasa zgotowała huczne przyjęcie. Jego wizyta, rzecz jasna, miała stanowić punkt wyjścia dla całego programu przedstawienia pt. „Przyjaźń amerykańsko - brazylijska!" Z lotniska odwieziono Louisa do najbardziej luksusowego hotelu stolicy — „Copacabana Palace" — przytulnego kącika dla amerykańskich generałów, przemysłowców i dyplomatów. Były mistrz boksu, pragnąc z powodzeniem wywiązać się z powierzonej mu misji, zaczął już w hallu opowiadać swym wielbicielom bajeczki o „wolności i cywilizacji w USA". I oto, gdy narrator doszedł już do stanu ekstazy, zbliżył się do niego dyrektor hotelu i poprosił o natychmiastowe opuszczenie tego lokalu, gdyż biali rodacy mistrza — wszyscy ci generałowie, przemysłowcy i dyplomaci — protestują przeciwko obecności Murzyna w luksusowym hotelu i nie zgadzają się mieszkać razem z Murzynem... Eksmistrzowi świata nie pozostawało nic innego, jak udać się na poszukiwanie innego hotelu. Trudno zaiste wymyślić bardziej wymowną ilustrację „wolności i cywilizacji w USA".

Bohaterką drugiej historii jest Murzynka brazylijska, mieszkająca w Copacabana — arystokratycznej dzielnicy Rio de Janeiro. W ostatnich latach, ta elegancka dzielnica roi się od amerykańskich „rezydentów i turystów", w większości swej, agentów Departamentu Stanu USA. Pewnego razu, gdy Murzynka brazylijska zjeżdżała windą, weszła tam Amerykanka, która od niedawna mieszkała w tym samym domu. Na widok Murzynki w windzie, amerykańska dama zaczęła krzyczeć i awanturować się. Zażądała usunięcia Murzynki z windy oraz zastosowania w Brazylii „cywilizowanych" metod życia yankesów, którzy nie mieszają białych z Murzynami. W odpowiedzi na to Murzynka brazylijska, oburzona do głębi, wymierzyła przedstawicielce „wyższej" rasy amerykańskiej kilka siarczystych policzków, dodając przy tym: „Niech pani nie zapomina, że znajduje się wśród ludzi, którzy człowieka oceniają nie według koloru skóry..." Tłum, zwabiony tym skandalem, gorąco oklaskiwał Murzynkę, a dama z USA zmuszona była przy gwizdach obecnych szybko zrejterować.

Truman oświadczył niedawno: „Niechaj nas znają takimi, jakimi jesteśmy w rzeczywistości". Co prawda, to prawda! Narody innych państw i kontynentów zaznajomiły się już dobrze z panami z USA oraz z usilnie propagowanym przez Wall Street „amerykańskim stylem życia". „Styl" ten — to obskurantyzm i zdziczenie, ignorancja i pyszałkowatość. Pod tym względem charakterystyczny jest przykład Brazylii. Gdy imperialiści amerykańscy usadowili się niczym władcy w naszych miastach, dla przedstawicieli rasy kolorowej zaczął się okres poniżań i szykan. Od przedstawicieli wychwalanej „cywilizacji" amerykańskiej otrzymaliśmy podarunek: przesądy rasowe. W zamian za to wywożą oni z naszego kraju surowce, budują w naszym kraju bazy wojenne i zamierzają wykorzystać naszą młodzież jako mięso armatnie w przygotowywanej wojnie.

Imperialiści amerykańscy tracą obecnie miliony dolarów, aby przekonać inne narody o zaletach i wyższości „cywilizacji" yankesów, przedstawiając tę „cywilizację" jako najbardziej doskonały przykład zachodniej lub chrześcijańskiej kultury, którą należy ponoć rozpowszechniać wśród pozostałych narodów. Tego rodzaju propagandą maskuje się gospodarczą i polityczną penetrację imperializmu amerykańskiego do innych krajów i przygotowuje się opinię publiczną do nowej wojny. „Powinniście przyjąć naszą wyższą kulturę, której należy bronić z orężem w ręku" — mówią nam imperialiści amerykańscy za pośrednictwem swej prasy, literatury, kina, radia, czasopism i „Digest" — opowiadań o gangsterach i bohaterach wojny atomowej.

Na czym jednak opiera się w rzeczywistości ta wychwalana „cywilizacja" Wall Street? Jakimi to nowymi i szlachetnymi uczuciami wzbogaca ona ludzkość? Jakie stworzyła ona nieśmiertelne arcydzieła literatury i sztuki? Oto pytania, jakie zadaje sobie naród brazylijski. Na pytania te należy udzielić odpowiedzi, ażeby skutecznej prowadzić walkę przeciwko ideologicznej ekspansji imperialistów amerykańskich. Walka przeciwko tej ekspansji jest jedną z form walki o pokój.

Jedno tylko uczucie, niezbyt nowe, ale za to niebywale „wzniosłe" dominuje nad całym „amerykańskim stylem życia". Jest to żądza zysku, miłość dolara, namiętność posiadania. Uczucie to uwarunkowuje wszystkie inne, w tej liczbie miłość, przyjaźń, godność człowieka, patriotyzm, szacunek dla człowieka. Za najlepszego, najmądrzejszego i najbardziej godnego szacunku człowieka „amerykański styl życia" uważa tych, którzy potrafią więcej od innych nagrabić pieniędzy, nie krępując się w wyborze środków. Dolar — to najwyższe kryterium zdolności człowieka i jego charakteru! „Wielkim człowiekiem" „cywilizacji" yankesów jest nie ten, kto poświęcił się bez reszty służbie dla narodu albo ludzkości itp., lecz ten, kto nagrabił miliony dolarów, stosując „mokre" albo „suche" środki, jak np. Al Capone — typowy bohater yankesów, symbol „amerykańskiego stylu życia".

Ta podstawowa „siła napędowa" „amerykańskiego stylu życia" warunkuje nie tylko wszelkie inne motywy postępowania, lecz również burżuazyjną naukę, literaturę i sztukę USA, które są związane z dolarem i muszą służyć nabitej kabzie. Nie mówię już tutaj o tym, że Stany Zjednoczone stosują energię atomową wyłącznie dla celów wojennych, jako narzędzie śmierci i zniszczenia, podczas gdy Związek Radziecki wykorzystuje energię atomową dla celów postępu i szczęścia ludzkości. Pragnę mówić tylko o jednym z ostatnich zadań, które stawia sobie burżuazyjna „nauka" amerykańska. Fizjolog amerykański, doktor Britton, zaproponował na dorocznym posiedzeniu Akademii Nauk USA stworzyć drogą sztucznego zapładniania rasę „małpoludów - niewolników". Wtedy to wielcy kapitaliści, właściciele zakładów przemysłowych i fabryk będą dysponowali bezpłatną siłą roboczą...

To, co dzieje się w nauce, dzieje się również w literaturze i sztuce. Pisarze i artyści, w tej liczbie również ci, którzy rzeczywiście mają talent, zaprzedają się i niestety, z nielicznymi wyjątkami, podporządkowują się gustom magnatów Hollywoodu. Ich poziom artystyczny i obiektywizm sprowadzają się do zera. Współczesna powieść amerykańska tchnie najczarniejszym pesymizmem, pozbawia człowieka wiary i nie daje mu żadnej perspektywy w obecnych tragicznych warunkach kapitalizmu. Takie właśnie uczucie pozostaje u czytelników po przeczytaniu powieści Caldwella. Współczesna literatura amerykańska podobnie jak kino, teatr i radio nie mają najmniejszego zamiaru w jakikolwiek bądź sposób podnieść człowieka, przypomnieć mu o jego ludzkiej godności.

I oto ten właśnie, „styl życia" stał się w ostatnich czasach przedmiotem amerykańskiego eksportu. Jest on eksportowany w ramach planu Marshalla wraz z uzbrojeniem. W ten sposób imperializm amerykański zamierza zlikwidować cechy narodowe uzależnionych odeń krajów, narodowe cechy kultury tych krajów, by tym łatwiej móc je eksploatować i wykorzystywać dla swych agresywnych planów wojennych. Imperialiści amerykańscy eksportują do wszystkich krajów zmarshallizowanych swą nie zdrową literaturę, idiotyczne i prowokacyjne filmy, swą namiętną cześć dla złotego cielca i pogardę dla człowieka, podobnie jak eksportują do Brazylii dyskryminację rasową. Równolegle z teoriami politycznymi, domagającymi się od innych państw zrzygnowania z suwerenności narodowej, amerykańscy dyplomaci i działacze „kultury" głoszą kosmopolityzm. Na dnie tego całego zatrutego pseudokulturnego coctailu kryje się wrogość wobec Związku Radzieckiego i antykomunizm. Propaganda „kultury" prawa lynchu i komisji badania działalności antyamerykańskiej jest bezpośrednio związana z oszczerczą i podłą kampanią, wymierzoną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Imperialiści amerykańscy starają się wszelkimi siłami przeszkodzić w docieraniu do innych krajów informacji o zwycięstwach ZSRR na froncie kultury, o podnoszeniu godności ludzkiej, o budowie na ziemi szczęśliwego życia.

Narody jednak nie są tak głupie, jak sądzą imperialiści amerykańscy! Narody widzą fakty i przekonują się coraz bardziej, że w ZSRR buduje się wyższy, socjalistyczny humanizm, że tam kolor skóry nie jest oznaką wyższości, że tam praca, a nie kariera dolarowa są sprawą honoru każdego obywatela, że tam nikt nie myśli o stworzeniu rasy „małpoludów - niewolników". W ZSRR myślą o tym, aby wpoić każdemu człowiekowi pełną świadomość jego godności ludzkiej i uczynić życie szczęśliwym i dostatnim. Narody widzą i przekonują się coraz bardziej, że amerykański imperializm pragnie wojny i przygotowuje się do wojny, a ZSRR z zapałem walczy o pokój.

Dlatego też narody całego świata kierują swój wzrok na Wschód — w stronę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które budują prawdziwą cywilizację. W odpowiedzi na propagandę ideologii imperializmu amerykańskiego, narody zbierają miliony podpisów pod apelem sztokholmskim przeciwko bombie atomowej — temu symbolowi „kultury" morderców, symbolowi „amerykańskiego stylu życia".

Chata - laboratorium na usługach spółdzielni produkcyjnej

Jak już donosiliśmy studenci wydziałów rolnych wyższych uczelni akademickich zakładają w spółdzielniach produkcyjnych trzy chaty - laboratoria, w których młodzież spółdzielni produkcyjnych zapoznaje się ze sposobami zastosowania w praktyce najnowszych osiągnięć agrobiologii. Przy spółdzielniach produkcyjnych studenci organizują również koła „miczurinowskie", które mają na celu zapoznanie młodzieży z pracą i nauką wielkich uczonych radzieckich Miczurina i Łysenki.

Ostatnio chata - laboratorium została założona w spółdzielni produkcyjnej Wilczków w pow. Środa w woj. wrocławskim. Opiekę nad chatą - laboratorium sprawuje młodzież akademicka Wydz. Rolnego Uniwersytetu Wrocławskiego, pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Lityńskiego. Koszty wyposażenia chaty-laboratorium w przyrządy naukowe pokrył wrocławski wojewódzki zarząd ZMP. Wiele urządzeń technicznych do laboratorium wykonali studenci we własnym zakresie.

Z chwilą całkowitego urządzenia chaty - laboratorium w Wilczkowie, prowadzone tam będą prace nad badaniem stanu pogody, zdolności kiełkowania i zdrowotności nasion siewnych oraz nad metodami żywienia zwierząt hodowlanych. Osobny dział laboratorium prowadzić będzie walkę z chorobami i szkodnikami roślin. Chata - laboratorium w spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie rozpocznie pracę w bież. miesiącu.

Rozwój placówek MHD w Szczecinie

W Szczecinie odbyła się narada pracowników sklepowych MHD branży spożywczej, na której podsumowano wyniki dotychczasowej działalności.

O poważnych osiągnięciach Miejskiego Handlu Detalicznego świadczy zorganizowanie w przeciągu kilku zaledwie miesięcy 18 sklepów spożywczych. Ponadto otwarto 3 sklepy spożywcze w Stargardzie.

W wyniku 3-miesięcznej działalności, MHD wykonał z nadwyżką plan obrotowy i upłynnił remanenty.

Na zakończenie narady pracownicy MHD zobowiązali się — dla uczczenia Święta Odrodzenia — uruchomić do 22 lipca 4 sklepy w dzielnicach robotniczych Szczecina, a do końca br. uruchomić co najmniej 30 nowych sklepów spożywczych.

Ponadto w „Czynie Lipcowym" wszyscy pracownicy MHD w liczbie 200, postanowili m. in. objąć patronat nad szkołą w dzielnicy robotniczej, zorganizować koło sportowe, zespół świetlicowy i koło ZMP oraz wprowadzić współzawodnictwo indywidualne i zespołowe między sklepami.

Podjęto też zobowiązania w dziedzinie szkolenia zawodowego i ideologiczno - politycznego dla kierowników i personelu.

W oparciu o doświadczenia ZSRR będziemy realizować przebudowę ustroju wsi

IV Zjazd Z.S.Ch. woj. warszawskiego

W dniach 8 i 9 bm. odbył się w Warszawie IV Statutowy Zjazd ok. 200 powiatowych delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej woj. warszawskiego. W czasie zjazdu dokonano szczegółowej oceny dotychczasowej pracy Zw. Samopomocy Chłopskiej woj. warszawskim.

Jak stwierdzono, ZSCh woj. warszawskiego uzyskuje coraz lepsze wyniki we wszystkich dziedzinach swojej działalności. W ciągu ub. r. i 1 półrocza br. szeregi ZSCh woj. warszawskiego zwiększyły się o przeszło 5 tys. nowych członków. Obecnie ZSCh w woj. warszawskim liczy ponad 206 tys. bezrolnych i mało i średniorolnych chłopów.

Ważniejszym, ważnym osiągnięciem są wyniki uzyskane w pracach nad organizacją planowej produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Zorganizowano już 18.355 różnych kół plantatorów i hodowców, obejmujących 13.000 planowanych do końca br. W grupach producenckich zrzeszonych jest ponad 251 tys. chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej.

Przy kołach woj. warszawskiego kontaktują z 718 świetlic gromadzkich oraz 224 bibliotek. Szczególnie opieką otacza ZSCh spółdzielnie produkcyjne. Przy 54 spółdzielniach czynne są świetlice, 5 bibliotek, 16 zespołów artystycznych oraz 33 zespoły czytelniczo-samokształceniowe.

Wychowanie fizyczne i sport w woj. warszawskim ogarnia coraz więcej młodzieży wiejskiej. 450 Ludowych Zespołach Sportowych zorganizowanych jest 33 tys. dziewcząt i chłopców.

Dużo miejsca poświęcono na zjeździe zagadnieniu właściwego doboru kadr. Stwierdzono, że brak czujności klasowej w tej dziedzinie spowodował, iż w aparacie ZSCh woj. warszawskiego znalazły się jeszcze do niedawna jednostki nastawione wrogo do Polski Ludowej.

Jutro wsi polskiej w zespołowej pracy

Z olbrzymim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia Zofii Szlagi — chłopki z pow. grodziskiego, jednej z uczestniczek wycieczki do Kołchozu Radzieckiego. „Osiągnięcia swe chłopi radzieccy zawdzięczają przede wszystkim zespołowej pracy oraz zastosowaniu w pracy na roli najnowocześniejszych maszyn rolniczych. I dlatego my — stwierdziła na zakończenie Zofia Szlagi — jeżeli chcemy zbudować już jutro wsi polskiej, to musimy jak najszybciej organizować spółdzielnie produkcyjne". Na czoło spraw, poruszanych w czasie obszernych dyskusji, wysuwało się zagadnienie przebudowy ustroju rolnego. Wszyscy dyskutanci jednomyślnie podkreślali wyższość zespołowej gospodarki nad ciężką i hamującą rozwój gospodarką indywidualną.

— U nas w powiecie ciechanowskim — powiedział członek spółdzielni produkcyjnej z tego powiatu — Stanisław Skulski — przed zasiewami wiosennymi było 1.000 ha odłogów. Jedynie, dzięki zespołowej pracy chłopów, zdołaliśmy je całkowicie zagospodarować. Przykład i doświadczenie zespołowej pracy nauczyło chłopów powiatu ciechanowskiego, że wspólnie mogą zrobić więcej i lepiej. Toteż jeszcze przed zasiewami wiosennymi chłopi zorganizowali w powiecie 4 spółdzielnie produkcyjne. Po żniwach powstaną dalsze spółdzielnie.

Jak kułak przygotował się do „cudu"

Wielu dyskutantów mówiło o zaostrzającej się na wsi walce klasowej, wykazując na konkretnych przykładach wrogą i szkodliwą działalność bogaczy-spekulantów wiejskich i reakcyjnej części kleru. „W naszym powiecie wrogowie chcieli zorganizować „cud", aby nam przeszkodzić w pracy — mówiła ob. Oborkowa z pow. sochaczewskiego. Do tego stopnia było wszystko zorganizowane — stwierdza ona dalej — że przy figurce, gdzie rzekomo nastąpił „cud", dzień przedtem spekulant skosił swój łubin, aby mu go nie podeptano oraz, licząc na dużą frekwencję naiwnych, kupił kilka worków mąki na wypiek chleba".

Żniwa i omłoty przeprowadzimy w terminie

Uczestnicy zjazdu w uchwalonej rezolucji postanowili m. in., poprzez wzmożoną pracę kół ZSCh, grup producentów, świetlic, kół gospodyń i LZS, korzystając z bogatych doświadczeń i osiągnięć kołchozów radzieckich, brać jak najżywszy udział w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

W rezolucji tej ponadto delegaci w imieniu chłopów woj. warszawskiego z najwyższym oburzeniem potępili zbrodnicze agresje imperialistów amerykańskich na Korei, przesyłając narodowi koreańskiemu życzenia dalszych sukcesów na drodze do całkowitego wyzwolenia ojczyzny.

Uczestnicy zjazdu wysłali depeszę do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w której zobowiązali się do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów.

Depeszę o podobnej treści wysłano również do ministra rolnictwa i reform rolnych.

Komunikat żniwny

PRZEWIDZIANY PRZEBIEG POGODY NA DZIEŃ 10 i 11 LIPCA BR.

W dniu 10 bm. na ogół dość pogodnie. Skłonność do burz w godzinach popołudniowych. Temperatura od 22 st. do 28 st. Słabe wiatry, początkowo z kierunków zmiennych, później południowo - wschodnie.

W dniu 11 bm. zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Świetlice związków zawodowych podejmują zobowiązania

Tow. wicepremier Aleksander Zawadzki w swoim referacie na IV Plenum CRZZ, poświęconym zagadnieniu kadr i innym zasadniczym problemom ruchu związków zawodowych, zwrócił uwagę na główne niedomagania związkowej akcji kulturalno - oświatowej. Podkreśliwszy wielki rozwój i zdobycze w tej dziedzinie działalności związków zawodowych podniósł tow. Zawadzki dwa zasadnicze braki.

W związkowej akcji kulturalno - oświatowej wciąż jeszcze brak powiązania pracy świetlic i domów kultury z produkcją, z zadaniami planów gospodarczych, z popularyzowaniem wybitnych przodowników pracy, ich pomysłów i osiągnięć. Brak szerokiej akcji popularyzacyjnej, która by sprawy te uczyniła bliskimi dla szerokich mas związkowych, a zwłaszcza dla młodzieży robotniczej.

Drugie zasadnicze niedomaganie akcji kulturalno - oświatowej polega na tym, że świetlice związkowe wciąż jeszcze nie umieją wnosić do zakładów pracy wielkiej akcji masowo - politycznej, masowej propagandy.

W wykonaniu wskazań i uchwał IV Plenum cały związkowy aktyw kulturalno - oświatowy będzie musiał podjąć duże wysiłki dla usunięcia tych błędów. Jest to zadanie zasadnicze, a jego wykonanie — pilne.

Podobnie jak w każdej innej dziedzinie działalności związkowej, również i w wykonaniu tych zadań muszą wziąć udział najszersze rzesze związkowe.

Cenna inicjatywa świetlicy PZPB im. Stalina

Dlatego tak cenną inicjatywą było spontaniczne powzięcie długofalowego zobowiązania przez świetlicę PZPB im. Stalina w Łodzi i wezwanie, wystosowane przez nią do wszystkich świetlic związkowych.

Zobowiązanie mówi we wstępie:

„Walczymy o pokój każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą sześcioletniego planu".

Zobowiązanie obejmuje wiele zadań, których rzetelne wykonanie przez związkowe świetlice wpłynęłoby poważnie na usunięcie niedomagań, wytkniętych na IV Plenum.

Świetlica PZPB im. Stalina zobowiązała się m. in. do:

— propagowania w codziennej pracy planu sześcioletniego i jego przedterminowego wykonania;

— popularyzowania w szerokim zakresie współzawodnictwa pracy i racjonalizacji;

— mocniejszego, niż dotychczas, związania pracy świetlicowej z życiem zakładu pracy, z zagadnieniami produkcji, ze sprawą dyscypliny pracy itp.;

— opierania się w pracy w jeszcze większej niż dotychczas mierze na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego — kraju socjalizmu, ostoi pokoju światowego.

Apel świetlicy PZPB im. Stalina kończył się słowami:

„Wzywamy wszystkie świetlice w kraju do podjęcia konkretnych zobowiązań w celu usprawnienia masowej pracy kulturalno - oświatowej i najściślejszego powiązania jej z naszą walką o pokój i o wykonanie planu sześcioletniego".

Zobowiązania świetlic związkowych w całym kraju

Na apel świetlicy PZPB im. Stalina odezwały się już liczne świetlice związkowe w całym kraju. Podejmują apel świetlice górnicze, hutnicze, świetlice włókniarzy, kolejarzy, budowlanych, robotników rolnych.

Zobowiązania mają różnorodną treść, formę i zakres zadań. Świetlice zaciągają zobowiązania zespołowe i indywidualne.

W zobowiązaniu świetlicy Zw. Zaw. Transportowców przy ZZPG w Gdańsku — Nowym Porcie czytamy m. in.:

„W odpowiedzi na apel pokoju świetlicy PZPB im. Stalina wyrażamy naszą całkowitą solidarność z jego hasłami i zobowiązaniami. Pragniemy, by ten apel stał się dla wszystkich świetlic związkowych bodźcem do wytrwałej pracy nad przedterminowym wykonaniem sześcioletniego planu i nad podniesieniem świadomości politycznej mas pracujących".

W swoim konkretnym zobowiązaniu związkowcy ze świetlicy transportowców w Gdańsku postanawiają:

1) Wzmóc pracę nad popularyzacją przedterminowego wykonania planu sześcioletniego;

2) zlikwidować analfabetyzm w zakładzie pracy do końca 1950 r.;

3) rozszerzyć zakres popularyzacji wiedzy o Związku Radzieckim, jego doświadczeniach i osiągnięciach;

4) pogłębić i poszerzyć współpracę zakładu pracy z pracującą wsią.

„Będziemy atakować podżegaczy wojennych"

Zobowiązanie innej świetlicy, gdańskich transportowców — świetlicy oddziału marynarzy stwierdza m. in.:

„My, marynarze, bardziej może, niż inni towarzysze - związkowcy, doceniamy znaczenie walki o pokój gdyż na własne oczy oglądamy ataki furii imperialistycznej, na własne oczy oglądamy w krajach kapitalistycznych wyzysk mas pracujących. Dlatego z tym większym zapałem włączamy się w szeregi bojowników o pokój. Zamierzamy nie tylko odpierać ataki propagandy wojennej imperialistów, lecz także w zetknięciach z robotnikami portowymi i marynarzami krajów, jęczących pod jarzmem rządów kapitalistycznych, atakować podżegaczy wojennych przez szerzenie haseł pokoju, socjalizmu i przez propagowanie pokojowych osiągnięć Polski Ludowej".

Opierając się na tym oświadczeniu związkowcy - marynarze zaciągnęli konkretne zobowiązania, dotyczące pogłębienia świadomości klasowej i swojej wiedzy w zakresie marksizmu - leninizmu, roztoczenia opieki ideologicznej nad rodzinami marynarzy itp.

Apel świetlicy PZPB im. Stalina obejmuje coraz to nowe świetlice i domy kultury.

MIECZYSŁAW ZIEMSKI

Rosną nowe kadry fachowców - kamieniarzy

W Państwowym Gimnazjum Kamieniarskim w Jaworze ukończyło naukę w bież. roku szkolnym 59 osób, pochodzących przeważnie ze środowiska chłopskiego i robotniczego. Wykazali oni duże zamiłowanie dla swego zawodu, o czym świadczą doskonałe wyniki egzaminów końcowych i duża wydajność pracy podczas praktyk.

W szkole pracuje aktywnie koło ZMP oraz kółka samopomocy w nauce, które przez swą działalność wyrobiły u młodzieży socjalistyczny stosunek do nauki i pracy. Rezultatem tego jest fakt, że wszyscy uczniowie ostatniego roku otrzymali dyplomy ukończenia szkoły.

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego otrzymali nagrody książkowe przodujący w nauce uczniowie Gieraj, Dąbrowski i Roszkiewicz oraz przodujący w pracy społecznej Chałubiński i Cesielski.

Gimnazjum kamieniarskie zostanie w przyszłym roku rozbudowane. Przy szkole powstanie Technicum Kamieniarskie i Ośrodek Szkolenia Kamieniarskiego. Dyrekcja gimnazjum otrzymała już na ten cel kredyty i rozpoczęto budowę.

Udział młodzieży w zbiórce odpadków użytkowych

Na terenie woj. szczecińskiego trwa szeroko zakrojona akcja zbiórki odpadków użytkowych, w której szczególnie aktywny udział bierze młodzież szkolna i „SP". Akcja cieszy się coraz większą popularnością wśród społeczeństwa i dotychczas — w stosunkowo krótkim czasie — przyniosła poważne oszczędności w postaci zebranego surowca wartości około 155 miln. zł.

W dotychczasowej akcji długofalowego współzawodnictwa w zbiórce odpadków użytkowych przoduje młodzież Państwowej Szkoły Technicznej i Szkoły Handlowej w Szczecinie. Indywidualnie wyróżniły się uczennice: Gałęziowska i Topiło.

Krakowskie SPB szkoli nowe kadry pracowników budowlanych dla Nowej Huty

Dyrekcja krakowskiego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w celu zapewnienia dopływu nowych wykwalifikowanych kadr dla przemysłu budowlanego — przeprowadza stałe szkolenie robotników.

W ciągu ub. półrocza SPB zorganizowało 28 kursów zawodowych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, które ukończyło około 350 robotników, pochodzących z podkrakowskich wsi. Nowe kadry murarzy, cieśli, betoniarzy i instalatorów zatrudnione są przy budowie miasta Nowa Huta i osiedla robotniczego w dzielnicy Grzegórzki.

Duży odsetek procentowy wśród absolwentów kursów stanowią kobiety, które osiągają poważne wyniki w pracy, wysoko przekraczając normy produkcyjne. Najbardziej wyróżniający się pilnością w nauce, absolwenci: T. Kozień, C. Waśko, T. Gołąb oraz J. Malost, otrzymali ostatnio cenne nagrody i premie pieniężne.

Rosną kadry wykwalifikowanych robotników budowlanych na Dolnym Śląsku

Wrocławskie Zjednoczenie PPB posiada poważny dorobek w dziedzinie szkolenia nowych wykwalifikowanych kadr robotników budowlanych. Na 23 kursach rzemieślniczo - budowlanych PPB, obejmujących różne specjalności przeszkolono w roku bież. blisko 400 robotników.

Największą frekwencją cieszyły się wśród robotników PPB kursy murarskie, prowadzone w Legnicy, Szczawnie Zdroju, w Jeleniej Górze, we Wrocławiu i Dzierżoniowie. Ogółem przeszkolono na kursie 109 murarzy. Kurs ukończyły również z odznaczeniem 2 kobiety — Zofia Marcinkowska, robotnica i Bronisława Sobala, córka chłopa.

Na kursach elektroinstalatorów we Wrocławiu i w Dzierżoniowie zdobyło pełne kwalifikacje zawodowe 68 robotników, w tym 11 ZMP-owców i pierwsza na Dolnym Śląsku kobieta elektroinstalator, Małgorzata Jabłońska, która za pilność w nauce otrzymała dyplom uznania i nagrodę książkową.

Oddziały PPB zasiliła również 24-osobowa grupa hydraulików, przeszkolona na 3-miesięcznym kursie we Wrocławiu.

W Wałbrzychu, Świdnicy, Jeleniej Górze, Wrocławiu i dzielnicy wrocławskiej — Psie Pole, przygotowuje się do końcowych egzaminów stolarskich 129 robotników.

Na mistrzowskich kursach budowlanych zorganizowanych przez Wrocławskie Zjednoczenie PPB, 160 robotników zdobyło pełne kwalifikacje zawodowe z zakresu obsługi maszyn, eksploatacji sprzętu budowlanego, elektroinstalacji i hydrauliki. Kwalifikacje mistrza budowlanego obsługi maszyn budowlanych uzyskała m. in. Anna Furmanek z Wrocławia.

W planie prac szkoleniowych w drugim półroczu, Wrocławskie Zjednoczenie PPB przewiduje szereg kursów pierwszego stopnia, dzięki którym zwiększą się kadry wykwalifikowanych robotników budowlanych. Uwzględnione zostanie w szerokim stopniu masowe szkolenie kobiet w zawodach budowlanych. Dla kobiet projektuje się kursy: posadzkarskie, elektroinstalatorskie, obsługi maszyn budowlanych, szklarskie i malarskie.

RADIO

WTOREK — 11 LIPCA

Program I na falach 1321,6 386,7 407,1 238,3 230,1 249 219,5 202,2 278 195,7.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 6.45 8.00. 5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 — 7.15 Gimnastyka; 6.15 Na wesołą nutę; 7.20 Fantazje i potpourri z najpiękniejszych oper.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05: na jutro 23.10: Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12,04 16.00 20.00 23.00.

8.10 Głos mają kobiety; 8.20 Muzyka; 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Muzyka; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Muzyka; 10.10 Aud. dla dzieciaków wiejskich; 10.30 Przerwa; 11.15 Odcinek pow. Olchy „Most nad urwiskiem"; 11.33 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 16.20 Muzyka radziecka; 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Kameralna muzyka polska; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.30 Gra zesp. instr. Wasiaka; 18.40 „Wielkie nadzieje" — słuchowisko wg. Biekenna; 19.40 Fantazje na tematy z op. „Faust" — Gounoda; 20.40 Na muzycznej fali, 21.15 W rytmie tanga; 21.30 Rezerwa; 22.00 Muzyka. 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 266,7 m.

Program dnia 13.25; na jutro 23.10: Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Koncert solistów; 14.55 Aud. oświatowa; 15.10 J. S. Bach: Suita e-moll; 15.50 Dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik warszawski; 15.40 Muzyka; 17.00 Koncert mandolinistów; 17.45 Pogadanka; 18.00 Kronika SP; 18.15 Polska pieśń masowa; 18.20 Recital fortepianowy Kędry; 18.40 „Na Skalnym Podhalu" — pow. Tetmajera 19.00 Koncert symfoniczny. 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa. 22.00 „Słońce nad kołchozem" — Gribaczowa. 22.20 Muzyka taneczna. 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Zakłady Kom

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zwycięstwo Kolejarza — Warszawa i porażka Ogniwo—Kraków w rozgrywkach I Ligi

W spotkaniu o mistrzostwo Ligi piłkarskiej poznański Kolejarz pokonał Ogniwo — Cracovię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 75 min. Anioła. Sędziował Krumholz z Bielska. Widzów ponad 5 tys.

Gra stała na zadowalającym poziomie i przeprowadzona była w żywym tempie. Drużyna poznańskich kolejarzy była zespołem bardziej wyrównanym i miała przez cały czas gry wyraźną przewagę, której niedysponowany strzałowo atak nie umiał wykorzystać. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Sobkowiak, który unieruchomił całą lewą stronę drużyny krakowskiej. Goście mieli swe najsilniejsze linie w defenzywie, w której wyróżnił się Parpan. W 61 min. Rybicki uległ kontuzji i zszedł z boiska. Na 2 min. przed końcem meczu sędzia Krumholz usunął z boiska Gędłka za niesportowe zachowanie się.

*

Mecz o mistrzostwo I Ligi, rozegrany w stolicy na boisku „Ogniwa" między warszawskim „Kolejarzem" a łódzkim Włókniarzem zakończył się zwycięstwem Kolejarza w stosunku 4:3 (4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szularz — 2, Wesołowski i Gierwatowski — po 1, dla „Włókniarza": Hogendorf — 2 i Baran — 1. Zawody prowadził sędzia Seifert z Krakowa. Widzów ok. 10.000.

Kolejarz odniósł szczęśliwe zwycięstwo, będąc drużyną lepszą tylko do przerwy. Gospodarze, mimo utraty pierwszej bramki, już w pierwszych minutach gry, grali dobrze we wszystkich liniach, zdobywając prowadzenie 4:1. Po przerwie Włókniarze przejęli inicjatywę i po strzeleniu 2 bramek mieli kilkakrotnie okazję do wyrównania. Goście zepchnęli przeciwnika do defenzywy. Szczególnie niebezpieczne były ataki prawej strony: Baran — Hogendorf. Defenzywa gości, w której najlepszym był Włodarczyk, rozbijała skutecznie chaotyczne wypady ataku Kolejarza. Po przerwie gra była nerwowa i miejscami ostra. Drużyna warszawska, szczególnie w linii ataku nie wytrzymała kondycyjnie.

W Kolejarzu wyróżnili się: Popiołek i Szularz w ataku, a w defenzywie najlepszymi byli: Borucz, Wołosz i Szczepański. W drużynie łódzkiej najlepszą formacją był, po przerwie, atak, z Hogendorfem na czele. W obronie wyróżnił się Włodarczyk oraz rezerwowy bramkarz Styczyński, który już w pierwszych minutach zastąpił kontuzjowanego Szczurzyńskiego.

Mistrzostwa lekkoatletyczne marynarki wojennej

Po szeregu eliminacji odbyły się na stadionie miejskim w Gdyni finałowe zawody w lekkoatletyce o mistrzostwo marynarki wojennej. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody, uzyskane wyniki uważać należy za dobre.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

100 m — Penkula 11,4 sek., 200 m — Pyz 23,7 sek., 400 m — Kubera 52,0 sek., 1.500 m — Kubera 4:19,5 m, 5.000 m — Cieslelski 16:45,2 min., kula — Harmata 12,32 m, oszczep — Twardowski 45:33 m, granat — Stępowski 67,95 m, dysk — Żochowski 41,65 m, młot — Harmata 39,20 m, skok w dal — Twardowski 6,08 m.

Mistrzostwa okręgów w wielobojach

W rozegranych w niedzielę w Krakowie zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Okręgu w wielobojach zwyciężyli:

W trójmeczu kobiet Janiszewska Kolejarz Kraków 121 pkt. przed koleżanką klubową Herdówną 116 pkt. I. Mitan Związkowiec Krakowa 115 pkt. Herdówna uzyskała dobry wynik w skoku wzwyż, przechodząc poprzeczkę na wysokości 146,5 cm. Dobry wynik uzyskała również Stachowicz Związkowiec w rzucie oszczepem 34,40 m

W pięcioboju juniorów zwyciężył utalentowany zawodnik z tarnowskiego Kolejarza, Pikul zdobywając 3.170 pkt. przed Bicniem Ogniwo Kraków 2.786 pkt. i Muchą Kolejarz Kraków 2.616 pkt.

W pięcioboju seniorów brali także udział zawodnicy Ludowych Zespołów Sportowych m. in. Kłaput LZS Ryczów, zdobywca drugiego miejsca w rzucie oszczepem. W pięcioboju zwyciężył Zasada Ogniwo Kraków, zdobywając 2.565 pkt. przed Warchałowskim Kolejarz Kraków 2.485 pkt. i Chełmeckim Ogniwo Kraków.

*

Mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska w 3-boju i 5-boju kobiet i mężczyzn przyniosły zwycięstwa małżeństwu Kuźmickim.

Kuźmicki wynikiem 3:023 pkt. pobił dotychczasowy rekord Śląska (2.554 pkt.) i zwyciężył aż w 3 konkurencjach (skok w dal — 6,56 m, rzut dyskiem — 37,17 m i rzut oszczepem — 48,65 m). II miejsce w 5-boju zajął Wyleżoł — 2.385 pkt.

Zwyciężczyni w 3-boju — Kuźmicka osiągnęła wyniki: 100 m — 12,8, skok wzwyż — 1,31 m i rzut oszczepem — 22,25 m, uzyskując łącznie 128 pkt. Druga zawodniczka Piwowarówna osiągnęła 115 pkt.

*

Na stadionie w Gdyni rozegrany został trójbój lekkoatletyczny kobiet i pięciobój mężczyzn.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Krzyżanowski Spójnia Gdańsk, uzyskując 2.773 pkt. (nowy rekord okręgu). Na dalszych miejscach uplasowali się: Piórkowski — 2.279 pkt. i Tłomiński — 2.023 pkt.

Z lepszych wyników Krzyżanowskiego wymienić należy rzut dyskiem — 40,91 m i skok w dal — 6,45 m.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Mazurek Kolejarz — Gedania — 108 pkt.

O mistrzostwo Polski w szczypiorniaku

W finałowych spotkaniach szczypiorniaka o tytuł mistrza Polski ŁKS Włókniarz pokonał Budowlanych Opole 9:8 (4:5). Gra była zacięta i ostra. Do przerwy prowadzili Budowlani, jednak nie wytrzymali kondycyjnie, oddając w drugiej części gry inicjatywę w ręce gospodarzy.

Najlepszym graczem na boisku był Szulc z drużyny łódzkiej. Zdobył on dla swych barw 7 bramek. Z drużyny pokonanych wyróżnił się Langosz.

W meczu finałowym o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka, Budowlani Chorzów pokonali katowicki AZS 13:5 (9:2). Akademicy wystąpili w osłabionym składzie bez swych najlepszych zawodników, którzy przebywają obecnie na obozach. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel I — 4, Latka — 3, Raben — 2, Thiel II, Szutas, Mróz i Gajdzik. Dla AZS: Kałdonek i Haufe — po 2, oraz Garcosz — 1.

Wspaniały rozwój sportu w Węgierskiej Republice Ludowej

Sport węgierski wszedł po wojnie na nowe drogi rozwoju dzięki olbrzymiemu poparciu rządu ludowo - demokratycznego, a przede wszystkim Partii Pracujących, która docenia wielkie znaczenie wychowania fizycznego w życiu narodu.

Sportowcy i działacze sportowi przystąpili zaraz po zakończeniu działań wojennych z zapałem do pracy, by wyrugować całkowicie smutną spuściznę faszystowskich rządów Horthy'ego, by przebudować sport elitarny, jakim był przed wojną — w sport masowy, służący sprawie całego narodu. Brygady robotnicze odbudowywały zburzone i rozrabowane urządzenia i boiska sportowe. Rozwijała się działalność związków i stowarzyszeń sportowych. Ilość ich członków wzrastała z każdym dniem.

W pierwszym etapie zwrócono głównie uwagę na sporty masowe. I tak np. zaledwie w kilka miesięcy po zakończeniu wojny, do współzawodnictwa młodzieży w tzw. „bose" (mistrzostwa piłki nożnej) zgłosiło udział przeszło 800 drużyn tj. około dziesięć tysięcy młodych sportowców.

Nowopowstałe sportowe związki robotnicze udostępniły swoim członkom, rekrutującym się z młodzieży robotniczej i chłopskiej, niezbędny sprzęt i urządzenia sportowe. W fabrykach, zakładach pracy i szkołach organizowali się młodzi ludzie, aby wspólnymi siłami budować urządzenia sportowe.

Takie były początki trudnego zadania.

W okresie, gdy państwo realizowało pomyślnie plan trzyletni, po licznych sukcesach na odcinku odbudowy, w okresie rozwoju gospodarki narodowej, po stabilizacji pieniądza i podniesieniu stopy życiowej mas pracujących zaszły w sporcie węgierskim zasadnicze zmiany.

Plan trzyletni stworzył bazę materialną dla rozwoju masowego ruchu sportowego. W ciągu kilku miesięcy ruch ten objął około 400.000 ludzi.

40 tysięcy juniorów - piłkarzy

Na przykład do drużyn piłkarskich zgłosiło się 40.000 juniorów, a liczba ping - pongistów wzrosła do 30.000.

Zagwarantowano zawodnikom z kadry reprezentacyjnej bezpłatne obozy kondycyjno - wypoczynkowe w najpiękniejszych dzielnicach kraju.

W budżecie państwowym w rubryce „sport" figurowała w planie trzyletnim suma 120 milionów forintów rocznie — co równa się około 4 miliardom 100 milionom zł.

Trzy miasta prowincjonalne otrzymały tory motorowe. Odbudowano krytą pływalnię w Budapeszcie. Tutaj też zaczęto budowę nowoczesnego stadionu ludowego na 70 tysięcy widzów.

Wyrazem osiągnięć sportu węgierskiego była Olimpiada w 1948 r., na którą udała się 127-osobowa ekipa Węgier. Trzecie miejsce w klasyfikacji państw, dziesięć mistrzostw olimpijskich i liczne medale srebrne i brązowe — to wspaniały sukces.

Na jednej tylko Olimpiadzie w Londynie zawodnicy węgierscy zdobyli tyle mistrzostw, ile wszyscy sportowcy dawnych Węgier razem w ciągu 52 lat!

Zaledwie rok po triumfach olimpijskich, Węgry były organizatorem akademickich mistrzostw świata. Młodzież węgierska zabrała się z zapałem do przygotowań. Sportowcy szlifowali formę w malowniczym Lillafüred. Robotnicy Budapesztu budowali i upiększali place sportowe. Na Wyspie Małgorzaty wykończono przed terminem nowe korty tenisowe z trybunami na 5 tys. widzów.

Dzięki współzawodnictwu pracy i racjonalizacji wykonano przed terminem w fabrykach węgierskich najnowszy sprzęt techniczny, jak np. specjalne urządzenia fotograficzne, za pomocą których można było bezspornie ustalić, kto jako pierwszy osiągnął linię mety. W salach fechtunkowych działały dokładne aparaty, sygnalizujące każde dotknięcie białej broni.

Na Węgry, po raz pierwszy w dziejach sportu, przybyła oficjalna reprezentacja Związku Radzieckiego. Do Budapesztu przybyło ogółem ok. 1000 zawodników zagranicznych. W czasie mistrzostw osiągnięto szereg wyników przewyższających rekordy olimpijskie i światowe. Po ZSRR z jego 48 zwycięstwami szli sportowcy węgierscy, zajmując drugie miejsce w punktacji ogólnej.

Wielkie plany rozbudowy

Po świetnych wynikach osiągniętych w mistrzostwach akademickich, stanęły przed sportem węgierskim nowe zadania, których wypełnienie gwarantuje plan pięcioletni. Plan ten przewiduje poza budową reprezentacyjnego stadionu m. in. budowę 300 kąpielisk gminnych i 400 boisk sportowych z szatniami i trybunami. W ciągu pięciu lat zbuduje się kilkaset placów gry, 40 hal sportowych lub sal gimnastycznych. 5 większych miast prowincjonalnych otrzyma duże stadiony.

Produkcja rowerów wyniesie w czasie trwania planu pięcioletniego — 1.000.000 sztuk, motocykli — 85.000, butów piłkarskich — 95.000 par, ubrań sportowych — 120.000, rakiet tenisowych — 8.000, pantofli lekkoatletycznych — 9.000 par, piłek do siatkówki — 25.000 oraz tysiące par rękawic bokserskich, tyczek do skoków, setki kajaków aluminiowych, łodzi wyścigowych i innego sprzętu sportowego.

Już w 1949 r. wyprodukowano ponad plan tysiące par butów lekkoatletycznych, piłek do siatkówki i piłek ping-pongowych.

Spodziewać można się więc, że zaplanowane cyfry w okresie trwania pięciolatki znacznie wzrosną.

We wszystkich gałęziach sportu utworzone zostaną specjalne zespoły trenerów, którzy wychowywać będą młodych sportowców węgierskich.

W budżecie państwowym przeznacza się na wychowanie fizyczne i sport, w okresie planu pięcioletniego, 240 milionów forintów rocznie. Suma ta nie zawiera wydatków na inwestycje sportowe, które pokrywane będą z innych pozycji budżetu.

*

Tak organizacyjnie, jak i wyczynowo, sport węgierski zajmuje dziś jedną z czołowych pozycji na świecie.

Jego osiągnięcia i sukcesy są jeszcze jednym dowodem, że tylko w krajach zmierzających do socjalizmu, w krajach, które czerpią wzory z doświadczeń radzieckich, wychowanie fizyczne idzie ku lepszej przyszłości.

TOMASZ SOBAŃSKI

Liga żużlowa

Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, wobec 15 tys. widzów, trójmecz żużlowy zakończył się zwycięstwem Związkowca Warszawa — 42 pkt. przed Kolejarzem Rawicz — 39 pkt. i Ogniwem Łódź — 29 pkt.

Podczas zawodów pobito 3-krotnie rekord toru, należący do Smoczyka. Nowy rekord ustanowił Kapała Rawicz — 1:31,6.

*

W Lesznie trójmecz żużlowy wygrała miejscowa Unia — 51 pkt., przed Unią Grudziądz — 35 pkt i Ogniwem Bytom — 31 pkt.

Najlepszym zawodnikiem był Olejniczak Unia Leszno, który wygrał wszystkie biegi oraz uzyskał najlepszy czas dnia — 1:25.3 min.

Wójcik mistrzem Polski na torze

We Włocławku odbyły się indywidualne kolarskie mistrzostwa Polski na torze, w których udział brało 23 zawodników „licencjonowanych" i 22 „kartowiczów".

W biegu finałowym na dystansie 4.000 m zwyciężył Wójcik Ogniwo Warszawa w czasie 5:33,3, przed Bekiem Włókniarz Łódź 5:42,4.

W biegu półfinałowym Wójcik pobił rekord Polski, uzyskując czas 5:33,0.

Kocerka zwycięża Vereya

Regaty eliminacyjne przed trójmeczem Węgry. — Czechosłowacja — Polska zgromadziły na Gople 400 wioślarzy z 15 klubów.

W biegu eliminacyjnym na jedynkach — po zaciętej walce na całej trasie zwyciężył zdecydowanie Kocerka AZS — Warszawa w czasie 7:53,8 przed Vereyem AZS — Kraków 8:12.

W dwójce podwójnej zwyciężyła Osada AZS — Kraków w składzie Dezso, Csaba i Galewski w czasie 7:40,8.

Liga piłki wodnej

Rozegrane na Śląsku mecze Ligi piłki wodnej przyniosły następujące wyniki:

Stal Katowice — Stal Ostrowiec 9:0 (5:0), Ogniwo Bytom — Stal Gliwice 10:0 (6:0). Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków 8:2 (6:0).

Helena Rakoczy — mistrzyni Polski w gimnastyce wyjechała na mistrzostwa świata do Bazylei.

Sportowcy ZSRR w walce o pokój

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo", słynny pływak radziecki i rekordzista świata Leonid Mieszkow, podczas wielkiego zebrania sportowców, podpisujących masowo apel pokoju, oświadczył:

„Sportowcy — wierni synowie miłującego pokój ludu i socjalistycznej ojczyzny, aktywni bojownicy o pokój na świecie — już niejednokrotnie wykazali we wszystkich swych kontaktach ze sportowcami zagranicznymi swą niezłomną wolę walki o pokój.

Sportowcy radzieccy przed miesiącem uczestniczyli w Igrzyskach Sportowych Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie, gdzie z radością stwierdzili wolę młodzieży niemieckiej walki o pokój, o demokrację i jedność Niemiec. Dziś sportowcy radzieccy z entuzjazmem podpisują apel pokoju wraz z milionami innych obywateli".

Razem z Mieszkowem podpisali apel pokoju wszyscy sportowcy, zebrani na stadionie.

(D)

Mistrzowie bokserscy ZS Gwardia

W Hali Ludowej we Wrocławiu zakończone zostały 4 dniowe mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Gwardia, przy udziale ok. 100 najlepszych zawodników z całej Polski. M. in. startowali: Mikołajczewski, Antkiewicz, Krawczyk, Gołyński, Kaczyński, Szymura. Zawody stały na niezłym poziomie i wykazały, że zawodnicy ZS Gwardia zostali do mistrzostw solidnie przygotowani. Zacięte walki wielokrotnie były bliskie sensacji. Zanosiło się przede wszystkim na to w czasie walki Szymura — Duda w walce półfinałowej. Po kilku celnych ciosach Dudy (2 m wzrostu i 113 kg wagi), Szymura był zamroczony w I rundzie i zanosiło się na nokaut. W czasie walki w zwarciu na początku II rundy Szymura posłał przeciwnika na deski i ten dał się wyliczyć. Niespodzianką było zwycięstwo Kargola (Wrocław) nad Mockiem (Poznań) Mocek w ćwierćfinale pokonał przez k. o. Mikołajczewskiego. Inne ciekawsze wyniki półfinałowe to: zwycięstwo Komudy Warszawa nad Symonowiczem Wrocław, Kraska Katowice nad Wilczkiem Warszawa oraz zwycięstwo przez k. o. Urbanowicza Wrocław nad Woźniakiem Warszawa.

W spotkaniach finałowych walki stały na dobrym poziomie. Tytuły mistrzów ZS Gwardia na rok 1950 zdobyli:

w muszej — Fronckowiak Warszawa, po niezbyt przekonywającym zwycięstwie nad Łakomym Wrocław;

w koguciej — Kargol Wrocław wygrał również niezbyt pewnie z Fińczyńskim Szczecin;

w piórkowej, — po zaciętej walce, Tyczyński Warszawa pokonał na punkty Pęka Gdańsk;

w lekkiej — Antkiewicz Gdańsk pokonał, w bardzo dobrej, choć nie czystej walce, Komudę Warszawa. Komuda otrzymał 2 napomnienia. Antkiewicz — 1;

w półśredniej — po chaotycznej walce, Krawczyk Gdańsk zwyciężył na punkty Stefaniaka Poznań;

w średniej — po silnej wymianie ciosów w zwarciu Krasek Katowice wygrał przez k. o. w II rundzie z Wiśniewskim Poznań;

w półciężkiej — Urbanowicz Wrocław wygrał z Flisikowskim Gdańsk przez dyskwalifikację w I rundzie za bicie głową;

w ciężkiej — Szymura Warszawa, po słabej walce, pokonał na punkty Archadzkiego Warszawa.

W punktacji ogólnej: 1) Warszawa — 32 pkt. 2) Gdańsk — 19 pkt.

Na zawodach obecni byli juniorzy z obozu PZB oraz trenerzy. Zainteresowanie zawodami — duże, organizacja bardzo dobra. Widzów około 4 tys.

Siatkarze remontują boisko

W Ośrodku Wojewódzkim Komitetu Kultury Fizycznej w Oliwie odbyło się otwarcie obozu kondycyjnego, na którym przebywają zawodnicy i zawodniczki, wyznaczeni do reprezentacji barw Polski z Czechosłowacją (15 bm. w Gdańsku).

Uczestnicy obozu zobowiązali się dla uczczenia Święta Odrodzenia wyremontować boisko do siatkówki.

Na obozie przebywa 17 kobiet i 13 mężczyzn. Treningi prowadzą trenerzy państwowi: Kraus i Strycharzewski.

W kilku zdaniach

Wieloetapowy wyścig kolarski w Rumunii pn. „Walka o Pokój" zakończył się ostatecznie zwycięstwem Sandru, który uzyskał ogólny czas 47:25:54, 2) Nicoiozzo — 47:31:27, 3) Norhadian, 4) Niculescu. Wyścig składał się z 11 etapów.

*

Mistrzostwa tenisowe okręgu warszawskiego rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 10 bm. na kortach ZKS Spójnia i CWKS. Gry juniorów odbywać się będą na kortach ZKS Spójnia (Park szkolny), w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 16-ej do zmroku. Gry seniorów — na kortach CWKS od godz. 16-ej. Wstęp na mistrzostwa bezpłatny.

*

Australijczyk John Marshall uzyskał na treningu w oływaniu na 500 yardów stylem dowolnym czas 5:12,0, co jest lepszym wynikiem od oficjalnego rekordu świata Jacka Medicy z roku 1935 — 5:16,3.

*

W międzyokręgowym meczu piłkarskim w Lublinie reprezentacja Zrzeszenia Związkowiec okręgu lubelskiego pokonała reprezentację Związkowca z Warszawy 3:1.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Augustowski — 2 i Małolepszy — 1, dla gości — Tworek.

Paliga (CWKS) mistrzem Polski w szermierce na bagnety

W niedzielę na korcie centralnym CWKS zostały rozegrane mistrzostwa Polski w szermierce na bagnety. W mistrzostwach reprezentowane były trzy okręgi: Kraków, Wrocław i Warszawa. W ramach tych okręgów zaś walczyli reprezentanci ZS Budowlani, ZS Unia i LZS-ów. W eliminacjach wzięli ponadto udział przedstawiciele ZS Gwardia, wojska i „SP".

Mistrzostwa zorganizowane były wzorowo i wykazały, że umasowienie szermierki, do której ostatnio została włączona walka na bagnety — postępuje w szybkim tempie, z równoczesnym podniesieniem poziomu tej dyscypliny sportu. Należy tylko podkreślić słabość organizacyjną takich okręgów jak śląski i poznański, które nie potrafiły przeprowadzić u siebie mistrzostw i z tych powodów nie były reprezentowane na mistrzostwach Polski. Wydaje to się tym bardziej dziwne, że okręg śląski skupia najwięcej szermierzy i liczba bagnecistów wynosi tam około 8 tys.

Mistrzostwa rozegrane na korcie CWKS były naprawdę ładną i wartościową imprezą. Bardzo szczęśliwym pomysłem było zorganizowanie walk pokazowych we florecie i w szabli, w wykonaniu Wójcickiego i utalentowanego młodego zawodnika — 17-letniego Pawłowskiego.

Po eliminacjach do finału ostatecznie zakwalifikowali się: Laskowski (CWKS), Majka (CWKS), Szymański (CWKS), Barczyk (Gwardia), Paliga (CWKS), Stańczyk (Gwardia), Królikowski (CWKS) i Przeździecki (CWKS).

Wyniki walk finałowych były następujące: Laskowski — Przeździecki 3:1, Szymański — Stańczyk 3:2, Królikowski — Barczyk 3:1, Laskowski — Majka 3:1, Szymański — Barczyk 1:3, Paliga — Stańczyk 3:1, Przeździecki — Królikowski 3:2, Laskowski — Szymański 3:2, Majka — Barczyk 3:2, Paliga — Królikowski 3:1, Przeździecki — Stańczyk 3:1, Barczyk — Laskowski 3:2, Majka — Szymański 3:2, Przeździecki — Paliga 3:2.

Po rozegraniu tych walk okazało się, że Paliga i Przeździecki uzyskali jednakową liczbę zwycięstw, a mianowicie 6 i o tytule mistrzowskim musi zadecydować jeszcze jedno dodatkowe spotkanie między tymi dwoma zawodnikami. Wygrał je w pięknym stylu Paliga w stosunku 3:0 i tym samym zdobył tytuł mistrza Polski. Oprócz niego należy wyróżnić bardzo ładnie walczącego Przeździeckiego (mistrza Polski w szpadzie) i mistrza Armii w szermierce na bagnety — Królikowskiego.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Paliga — 7 zwycięstw, 2) Przeździecki — 6 zw., 3) Królikowski — 4 zw., 4) Laskowski — 4 zw. (jedno trafienie gorzej), 5) Barczyk, 6) Majka, 7) Szymański, 8) Stańczyk.

Po zakończeniu walk finałowych prezes PZSz płk Fiński dokonał rozdania nagród, dziękując zawodnikom za ich dobrą postawę i wyniki w mistrzostwach.

Zapytany przez nas o ogólne wrażenia z mistrzostw, prezes PZSz powiedział:

„Mistrzostwa Polski szermiercze na bagnety nie tylko zostały zorganizowane po raz pierwszy w Polsce Ludowej, ale w ogóle w historii polskiego sportu szermierczego. Przed wojną rozgrywano jedynie lokalne zawody w poszczególnych okręgach wojskowych, a w skali ogólnopolskiej szermierka na bagnety nie była uprawiana. Sport ten posiada wybitne walory fizyczne i psychiczne i wymaga od zawodników wielkiego przygotowania kondycyjnego i gimnastycznego. W najbliższej przyszłości będzie wprowadzona mała zmiana w sprzęcie szermierczym na bagnety. Obecne karabiny do szermierki mają długość normalnego karabinu z bagnetem i ważą 3 i pół kilograma. Nowy sprzęt będzie krótszy i dużo lżejszy, co pozwoli na wprowadzenie bogatszego repertuaru technicznego w szermierce. Narybku mamy bardzo dużo, szermierka jest coraz popularniejsza w zrzeszeniach sportowych i LZS-ach. Pawłowski, który występował w walkach pokazowych we florecie i w szabli, jest naszym największym talentem i rokujemy mu świetną przyszłość. Liczba widzów na trybunach dzisiejszych mistrzostw jest najlepszym dowodem, że szermierka zaczyna interesować naszą publiczność".

Z. DALL

Praca profilaktyczna radzieckiej służby zdrowia

Zadaniem radzieckiej Służby Zdrowia jest nie tylko leczenie, lecz również troska o ogólne podniesienie stanu zdrowotności i kondycji fizycznej ludności, obniżenie liczby zachorowań drogą stworzenia odpowiednich warunków pracy i życia ludności oraz prowadzenie na szeroką skalę pracy sanitarnej.

Zadania te określają profilaktyczny charakter radzieckiej służby zdrowia. Najważniejszą metodą pracy profilaktycznej jest oświata sanitarna. Oświatę i propagandę sanitarną prowadzą wszystkie instytucje lekarskie. Udział w pracy oświatowej i propagandzie ochrony zdrowia jest obowiązkiem każdego radzieckiego pracownika służby zdrowia.

Formy pracy oświatowej są różnorodne. Na szeroką skalę stosuje się wykłady, pogadanki, referaty, propagandę w gazetach, tygodnikach, broszurach oraz agitację poglądową: wystawy, gabloty i filmy.

Oświatę sanitarną organizują wydziały oświaty przy ministerstwach zdrowia republik związkowych i autonomicznych oraz inspektorzy do spraw oświaty sanitarnej przy obwodowych wydziałach ochrony zdrowia.

Ośrodkami naukowo - metodycznymi oświaty sanitarnej są Centralny Ogólnozwiązkowy Instytut Naukowo - Badawczy do spraw oświaty sanitarnej, ośrodki metodyczne, domy i punkty oświaty sanitarnej, które istnieją we wszystkich stolicach republik radzieckich oraz w głównych miastach obwodów i rejonów.

Współpraca społeczeństwa

Praca ośrodków tych opiera się na współpracy społeczeństwa: szerokiej sieci społecznych inspektorów sanitarnych, wysuwanych przez zespoły kołchoźników, załogi fabryczne, załogi różnych zakładów pracy i komitety blokowe oraz na pomocy drużyn sanitarnych, posterunków sanitarnych i komisji ochrony zdrowia Rad terenowych.

W ciągu lat władzy radzieckiej zorganizowano w kraju ogromną sieć instytucji sanitarnych. W przeddzień Wielkiej Wojny Narodowej w ZSRR pracowało 1.760 ośrodków sanitarno - epidemologicznych, 1.400 laboratoriów sanitarno - bakteriologicznych oraz przeszkolono około 4,5 tysiąca lekarzy sanitarnych. W r. 1934 zorganizowana została Państwowa Inspekcja Sanitarna, która podporządkowana jest Ministerstwu Zdrowia ZSRR. Inspekcja ta kontroluje odpowiednie wykonywanie przepisów sanitarnych oraz opracowuje nowe, obowiązujące przepisy.

100 milionów szczepień

W ZSRR szeroko stosuje się zapobiegawcze szczepienie ludności przeciwko różnym chorobom. Poza obowiązkowym szczepieniem ospy, w skali masowej przeprowadza się szczepienia przeciwko dyfterytowi, blonicy i dyzenterii. okrocznie przeprowadza się w ZSRR około 100 milionów szczepień przeciwko różnym chorobom zakaźnym.

Szczególnie baczną uwagę poświęca się w ZSRR zapobieganiu zachorowań na malarię i walce ze źródłami malarii. Stworzona została sieć instytucji do walki z malarią: ponad 1.000 ośrodków (stacji) i około 2 tysiące punktów malaryjnych. Przeprowadzane są potężne prace hydrotechniczne, mające na celu likwidację błot — źródeł małarii. Na wiosnę i jesienią bada się wszystkie osoby chore, lub podejrzane o to, iż są chore na malarię i przeprowadza się obowiązkowe, bezpłatne leczenie.

Ogromna praca sanitarno - profilaktyczna prowadzona jest na wsi. W miarę rozwoju gospodarki kołchozowej i wzrostu dobrobytu kołchoźników stale rośnie również kultura i higiena życia codziennego wsi oraz ilość urządzeń, wpływających na podniesienie zdrowotności.

W wielu kołchozach urządzono miejscowe wodociągi, łaźnie, parki. Wiejscy pracownicy służby zdrowia systematycznie kontrolują stan studni i wodopojów dla bydła, przeprowadzają pogadanki sanitarno - oświatowe i udzielają rad ludności.

Praca profilaktyczna, prowadzona przy pomocy sieci poradni dla dzieci, żłobków i przedszkoli, właściwe wychowanie fizyczne, organizacja ogródków jordanowskich i półkolonii — wpływa na stałe polepszanie się stanu zdrowotnego i kondycji fizycznej dorastającego pokolenia.

Systematyczne badania lekarskie młodzieży szkolnej, kontrola jej rozwoju fizycznego, szczepienie przeciwko chorobom zakaźnym, stanowią nieodłączną więź całego systemu profilaktyki, prowadzonego przez Służbę Zdrowia w szkołach.

W trosce o zdrowe warunki życia i pracy

Profilaktyka nie jest prowadzona wyłącznie przez instytucje ochrony zdrowia, lecz stanowi organiczną część pracy wielu organów władzy radzieckiej, związków zawodowych i innych organizacji społecznych. W związku z szybkim rozwojem budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, szczególną wagę przywiązuje się do stworzenia zdrowych warunków życia i pracy w fabrykach i w nowych miastach socjalistycznych. Punkty ochrony zdrowia, organizowane przy zakładach pracy stale baczą nad zdrowiem robotników, zwłaszcza pracujących w oddziałach, w których praca źle odbija się na stanie zdrowia. Szczególną pieczą otacza się młodzież oraz kobiety w ciąży i karmiące. Robotnice w ciąży lub karmiące matki kieruje się do lżejszej pracy i stwarza warunki by dawały pokarm niemowlętom przynajmniej co 3,5 godziny.

Aby kobiecie - robotnicy ułatwić utrzymanie higieny osobistej, w zakładach pracy są specjalne „izby higieny kobiet", gdzie robotnice mogą wziąć tusz, wykąpać się itp.

Kontrola stołówek

Rady zakładowe wespół z funkcjonariuszami Służby Zdrowia regularnie kontrolują stan sanitarny stołówek, bufetów i składów. Organizują one przeszkolenie robotników tzw. „sanitarne minimum". Na mocy decyzji rad zakładowych, administracja w razie potrzeby musi udzielić pracownikom urlopów profilaktycznych, skrócić im dzień pracy, przenieść na lżejszą pracę itp.

W wielu większych zakładach pracy zorganizowane zostały sanatoria i prewentoria przyfabryczne. Tutaj robotnicy i pracownicy spędzają 2 — 3 tygodnie (zgodnie z orzeczeniem komisji lekarskiej), są pod obserwacją lekarzy, otrzymują specjalną dietę, kulturalne warunki dla wypoczynku i odzyskują zdrowie nie przerywając pracy na fabryce.

Celom profilaktycznym w Związku Radzieckim służy również olbrzymia sieć sanatoriów i domów wypoczynkowych, gdzie robotnicy i pracownicy odpoczywają i poprawiają stan zdrowia w czasie urlopów. W r. 1949 w sanatoriach, prewentoriach i domach wypoczynkowych, należących do związków zawodowych były, na koszt państwowego funduszu ubezpieczeń społecznych, 2 miliony osób. W r. 1950, w związku z rozszerzeniem sieci domów wypoczynkowych będzie w nich odpoczywało około 2,5 miliona ludzi.

Praca profilaktyczna radzieckiej Służby Zdrowia przyczynia się do znacznego podniesienia stanu zdrowotnego ludności, poprawy warunków życia i pracy.

GRIGORIJ PICCHELAURI

Po dogrywkach ostatnich rund

Keres pewnie prowadzi

Tajmanow na II miejscu

(Tel. wł.). — W niedzielę dogrywane były wszystkie odłożone partie ostatnich rund. Wyniki były następujące:

Trojanescu (Rumunia) zremisował z zawodnikami czechosłowackimi Foltysem i Zittą. Koeberl (Węgry) zremisował z Szabo (Węgry) i — mimo dużo gorszej pozycji, również z Tarnowskim (Polska). Grynfeld (Polska) wygrał z Pogatsem (Węgry) i z Gawlikowskim (Polska), przegrał natomiast z Bondarewskim (ZSRR). Szapiel (Polska) przegrał z Zittą (Czechosłowacja) i zremisował z Szabo (Węgry). Pytlakowski (Polska) wygrał z Arłamowskim (Polska) i zremisował z Barczą (Węgry). Arłamowski (Polska) wygrał z Pogatsem (Węgry), Kottnauer (Czechosłowacja) zremisował z Barczą (Węgry). Keres (ZSRR) wygrał z Simaginem (ZSRR). Bondarewski (ZSRR) zremisował z Foltysem (Czechosłowacja).

Po piętnastu rundach z dogrywkami prowadzi pewnie Keres (ZSRR) — 12 pkt. przed Tajmanowem (ZSRR) — 11 pkt., Szabo (Węgry) — 10 i pół pkt. i Barczą (Węgry) — 10 pkt. Po 9 i pół pkt. zdobyli Bondarewski (ZSRR) i Heller (ZSRR). Po 9 pkt. — Awerbach (ZSRR) i Foltys (Czechosłowacja) Po 8 i pół pkt. — Kottnauer (Czechosłowacja) i Simagin (ZSRR).

Poniżej 50 proc. uzyskali:

Tarnowski (Polska) — 7 pkt., Zitta (Czechosłowacja) — 6 i pół pkt., Koeberl (Węgry), Pogats (Węgry) i Pytlakowski (Polska) — po 6 pkt. Grynfeld (Polska), Szapiel (Polska) i Trojanescu (Rumunia) - po 5 pkt. Arłamowski (Polska — 4 pkt. oraz Gawlikowski (Polska) — 2 pkt.